

4/112/2019



WIEŚCI ZNAD DRZEWICZKI



KWARTALNIK HISTORYCZNY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DRZEWICY



ŚLADAMI PAMIĘCI
I NIEPAMIĘCI...

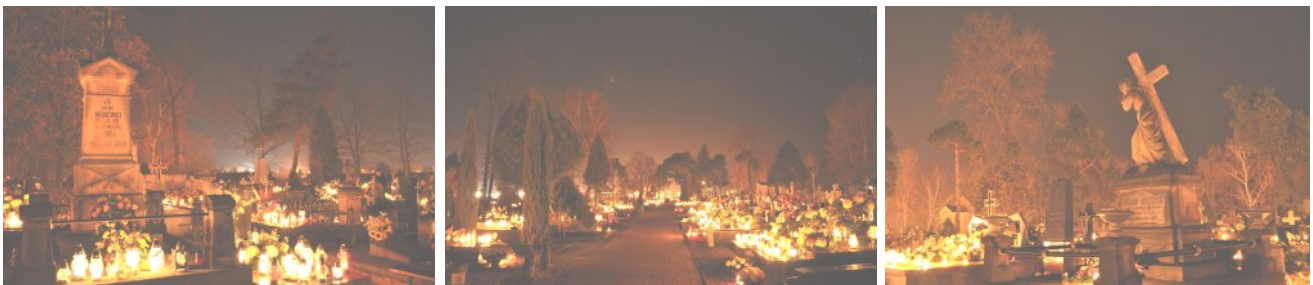
GROB RODZINY SAMUELA KOPYLANSKI

Szanowni Czytelnicy!

W bieżącym – 112 numerze kwartalnika pragniemy jak zwykle zaprezentować Państwu aktualne wydarzenia z życia gminy i miasta, które miały miejsce między październikiem a grudniem bieżącego roku. Ważnym elementem tych wydarzeń jest podsumowanie niezwykle udanej – dzięki Państwa hojności – kwesty cmentarnej, które znajduje się poniżej. Natomiast w części historycznej polecamy ciekawy artykuł autorstwa Pani Doroty Nawalany z Warszawy – „Szkot, który został drzewiczanie. Historia Jerzego Irvine'a” – opisujący koleje losu mechanika z Glasgow, który pracował w Kuźnicach Drzewickich w drugiej połowie XIX wieku.

Życzymy Państwu przyjemnej lektury!

Redakcja kwartalnika



„Ludzie żyją tak długo, jak długo inni pielęgnują pamięć o nich myśląc i kochając.”

REKORDOWA KWESTA CMENTARNA

W piątek, 1 listopada, na cmentarzu parafialnym w Drzewicy Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy przeprowadziło – jak co roku – kwestę cmentarną na rzecz dalszej renowacji zabytkowych grobów, płyt nagrobnych i pomników, a w bieżącym roku również na wydanie publikacji o zabytkach drzewickiej nekropolii. Zbiórka, która trwała od rana do późnych godzin popołudniowych przyniosła znakomity wynik finansowy. **Spółecznicy – członkowie TPD, harcerze i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy – zebrali rekordową kwotę 6.015,35 zł.** W porównaniu z poprzednim 2018 rokiem, kiedy zebrano 4.508,92 zł. to o ponad 1,5 tys. zł więcej.

Po raz kolejny kwestujący spotkali się z dużą życzliwością osób odwiedzających drzewicką nekropolię – zarówno mieszkańców, jak i gości. Tej serdeczności towarzyszyła duża hojność, dzięki czemu uzyskaliśmy znakomity wynik.

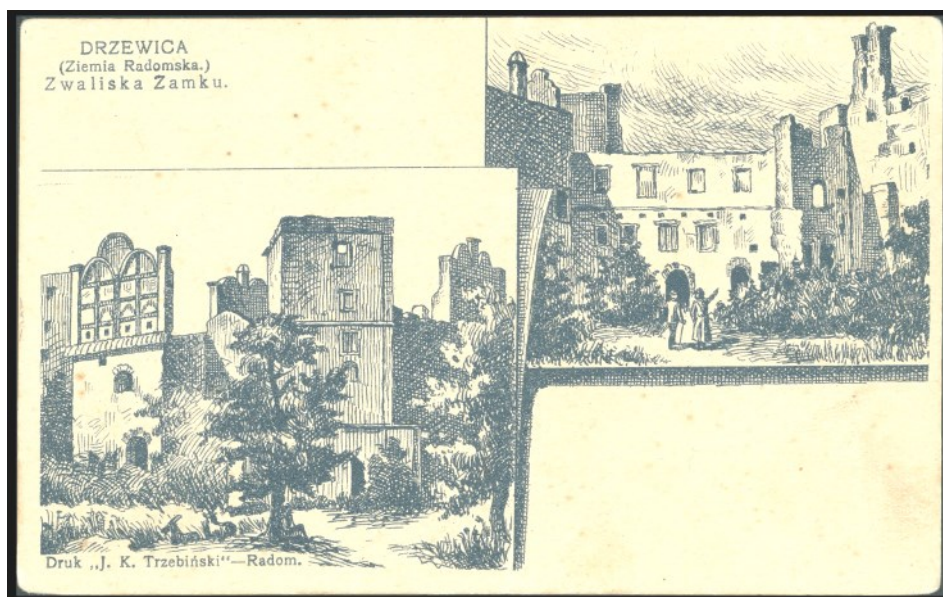
Pragniemy Państwu zakomunikować, iż udało nam się pozyskać unijne środki finansowe poprzez Stowarzyszenie „Dolina Pilicy”. W ramach projektu „Rozwój tożsamości lokalnej wśród mieszkańców Gminy Drzewica” przeprowadzimy w 2020 roku warsztaty historyczne i ekologiczne dla młodzieży szkolnej, przygotujemy prezentację multimedialną o zabytkowych grobach, płytach nagrobnych i pomnikach znajdujących się na naszym cmentarzu oraz wydamy książkową publikację dotyczącą drzewickich cmentarzy o wymownym tytule „Śladami pamięci i niepamięci...” – wstępny projekt okładki zamieściliśmy na stronie tytułowej kwartalnika.

Wszystkim, którzy wsparli naszą inicjatywę, z całego serca dziękujemy za to wielkie zaufanie. Jednocześnie zapewniamy, że będziemy kontynuowali działania na drzewickim cmentarzu, aby pamięć o minionych pokoleniach trwała.

Szkot, który został drzewiczanie. Historia Jerzego Irvine'a

Jerzy Irvine nie był drzewiczanie z krwi i kości, ale z wyboru. Kiedy po powstaniu listopadowym Tomasz Moore Evans i jego brat Andrzej Birch zaproponowali mu pracę w swoim nowo uruchomionym zakładzie w Kuźnicach Drzewickich, nie zastanawiając się długo, podpisał kontrakt. Chciał czym prędzej wyjechać z Warszawy, byle dalej. Od wybuchu powstania w listopadzie 1830 roku było tu bardzo niespokojnie, ale naprawdę niebezpiecznie zrobiło się na początku września roku następnego, gdy wojska rosyjskie pod wodzą feldmarszałka Iwana Paskiewicza przypuściły szturm na miasto. Długo jeszcze nie mógł zapomnieć tamtych dwóch dni zaciekłych walk na Woli, kiedy bohaterską śmiercią na reducie zginął generał Józef Sowiński, jak również kapitulacji Warszawy. Rozumiał poczucie klęski i osamotnienia tysięcy warszawiaków, gdy polscy żołnierze nocą, w popłochu opuszczali stolicę. Tylko łuna na niebie od pożarów oświecała im drogę...

Wyjazd stał się możliwy dopiero wiosną 1832 roku. Od razu zajął się przygotowaniami do podróży – sprawdził paszport, przypilnował służącą, aby spakowała jak należy skrzynie i kufrы podróżne, a sam zajął się bagażem podręcznym, do którego oprócz kilku książek technicznych i rysunków schował także dyplom ukończenia Instytutu Mechanicznego w Glasgow. Następnie zarezerwował wygodne miejsce w dylizansie dla żony Elżbiety, która była w zaawansowanej ciąży, oraz trzech córeczek: Izabeli, Katarzyny i Joanny. Na zastanawianie się, czy słusznie robi przenosząc się z dużego miasta na prowincję, nie miał czasu. Nie było tam szkoły, do której mogłyby chodzić dziewczynki, ani kościoła ewangelicko-reformowanego. Słyszał co prawda, że w Tomaszowie Mazowieckim wybudowano niedawno kościół ewangelicko-augsburski św. Trójcy, którego proboszczem został ks. Jan Jakub Benni, ale to nie to samo. Był jednak głęboko przekonany, że jeśli Bóg mu pozwoli być z ukochaną żoną i dziećmi, zdoła pokonać wszystkie przeszkody.



Ruiny zamku w Drzewicy chętnie były odwiedzane przez przyjezdnych i mieszkańców, bywał tu zapewne i Jerzy Irvine z rodziną. Zamek malowało też wielu artystów, m.in. Józef Brandt (na pocztówce), który był mistrzem i opiekunem wielu młodych malarzy, w tym także wnuka Jerzego, Mariana Zaremskiego.

Był chłodny dzień, gdy ruszyli do Drzewicy. Dylizans włókł się niemiłosiernie, podskakując co chwila na wyboistych i piaszczystych drogach, przystając we wcześniej zaplanowanych stacjach pocztowych, by zmienić konie. Po blisko dobie jazdy w kurzu i duchocie, w kilkanaście osób stłoczonych niczym śledzie w beczce – dotarli wreszcie do celu. Minęli murowany kościół rzymsko-katolicki pod wezwaniem św. Łukasza Ewangelisty i po chwili znaleźli się na placu, wokół którego stały niskie domy. Poprzez gałęzie drzew prześwitywały w oddali ruiny

gotycko-renesansowego zamku, niegdyś siedziby rodu Drzewickich herbu Ciołek.

Pierwszym wrażeniem, jakiego doznał, gdy wysiadł z dylizansu, było uczucie radości i ulgi. Że oto być może znalazł swoje miejsce na ziemi, spokojne i bezpieczne. Mógł wreszcie swobodnie odetchnąć i przestać się bać o rodzinę. Z dyrekcji fabryki przysłano po nich konie do stacji pocztowej, więc nie musiał się martwić, jak się dostaną do Kuźnic Drzewickich. Dom znajdujący się na terenie zakładów okazał się w sam raz dla rodziny: nie za duży i nie za mały, pokoje umeblowano w najpotrzebniejsze sprzęty. Dla niego było to aż nadto, bowiem cenil sobie prostotę i skromność, starając się je wpoić swoim dzieciom od początku. Uważał, że tylko dzięki uczciwej pracy i przedsiębiorczości można coś w życiu osiągnąć.

Następnego dnia z rana obszedł całe zakłady drzewickie, próbując zapamiętać położenie poszczególnych budynków. Naliczył ich dwadzieścia pięć, a było ich z pewnością więcej. Zabudowania kuźnicze zwiedził dość dokładnie – wielki piec i piec kopułowy, węglarnię z przybudowaną do niej rudarnią,

czyli składem na rudę, pucarnią do czyszczenia odlewów żelaznych. Obejrzał też ręczne warsztaty – gisernię, czyli odlewnię, modelarnię, tokarnię, ślusarnie, kowalichy, boor maszynę, szejb maszynę, młynek do tarcia farb, młynek do mielenia węgla, zwany „diabelskim”, stolarnie. Wkrótce rozboleły go nogi, więc wstąpił tylko na chwilę do kancelarii dyrektora fabryki, by odpocząć. Nie lubił marnować czasu. Tak jak szkocki rybak musi znać na pamięć układ skał na wybrzeżu, by móc przeprowadzić swoją łódź pewnie i szybko, tak on chciał dowiedzieć się wszystkiego o zakładach, aby jak najlepiej wykorzystać swoją wiedzę i umiejętności dla ich dalszego rozwoju. Potrzebował tylko czasu, by poznać ludzi, z którymi miał pracować. Giserzy i fryszerze z warszawskich zakładów cenili go za pracowitość i solidność, gdyż był z nimi niemal przez cały czas wytapiania żelaza, a czasem nawet sam zakasywał rękawy i brał się do roboty, by poprawić niestarannie jego zdaniem wykonaną pracę. Czy będzie tak i tym razem? Słaba znajomość polskiego utrudniała mu kontakty z otoczeniem – do tej pory zarówno ze swoimi pracodawcami, jak i niektórymi kolegami po fachu, rozmawiał po angielsku, a w domu wyłącznie po szkocku. Kiedy już opanuje język polski, będzie miał większą szansę porozmawiać z mieszkańcami Drzewicy i uda mu się nawiązać z nimi nić porozumienia. Być może wtedy i oni zechcą wysłuchać, co ma do powiedzenia o sobie i swojej ukochanej Szkocji. Dopiero wtedy zrozumieją, co dla niego jest ważne i dlaczego przyjechał do Królestwa Polskiego. Mimo że był Szkotem, nie chciał być wyłącznie obcokrajowcem, tak jak nie chciał czuć się obcym w mieście, w którym przyszło mu żyć. Odkąd Drzewica stała się jego domem, pragnął zostać drzewiczanielem z wyboru...

W warsztatach glasgowskich

Moglibyśmy snuć wiele takich opowieści, ale pozostawmy to pisarzom. Zajmijmy się lepiej faktami. Nie będzie to proste ze względu na brak źródeł. Archiwum zakładów metalowych w Kuźnicach Drzewickich uległo zniszczeniu w czasie ostatniej wojny, zniszczone też zostały papiery braci Evansów w Warszawie, zaś zachowane dokumenty mają charakter fragmentaryczny.

Jerzy Irvine urodził się około 1800 roku w Szkocji, ale nie wiadomo dokładnie, czyim był synem, czy miał rodzeństwo, gdzie spędził dzieciństwo i młodość, ani czym się zajmował zanim się ożenił. Z aktu zgonu jego pierworodnego syna wynika, że pochodził z Glasgow. 22 września 1821 roku w Gorbals (dzielnica Glasgow) poślubił Elżbietę Lowrie; ślub odbył się w obrządku ewangelicko-reformowanym¹. 27 czerwca 1822 roku urodziła mu się córeczka Izabela, a rok później prawdopodobnie Katarzyna, co do daty urodzin trzeciej, Joanny (mojej praprababki), nie ma już tej pewności – mogło to być w 1824 lub 1825 roku. Nie wiemy, jak rodzina Irvine'ów żyła w Glasgow, ani co zdecydowało, że wyjechali ze Szkocji. Można jedynie przypuszczać, że jednym z powodów mogła być trudna sytuacja życiowa. Dokładnie nie wiadomo, w jakich warsztatach pracował Jerzy, ale jego znajomość hutnictwa jest bezsporna. „Warsztaty glazgowskie podniosły się do wysokiego stopnia produkcją żelaz w kraju. Wszystkie gałęzie przemysłu są w związku z sobą; rozwinięcie jednej pociąga za sobą wzrost wszystkich innych. W Glazgowie, gdzie obrócisz oczy, wszędzie napotykasz dowody zdumiewającego postępu. W roku 1830 było tu 16 wielkich pieców, w których topiono 40,000 beczek (...)”². Zupełnie możliwe są też studia Jerzego w Instytucie Mechanicznym w Glasgow, drugiej po londyńskiej szkole technicznej, która działała od listopada 1823 roku przy Uniwersytecie Andersona; współczesny mu Bolesław Paweł Podczaszyński charakteryzował go jako człowieka wykształconego i będącego „*au courant* wszystkich ulepszeń i odkryć”³. „Przy końcu zeszłego stulecia [John] Anderson założył tu [w Glasgow] szkołę poświęconą wyłącznie naukom fizycznym; później przyłączono do niej instytut dla klas roboczych. Instytut ten, bogaty w modele maszyn parowych, stał się zarówno świetnym i użytecznym, jak konserwatorium paryskie sztuk i rzemiosł”. Instytut pozwalał osobom pracującym na naukę w trybie zaocznym, co było zapewne ewenementem w skali całej Europy. Wystarczyło zapłacić pół korony (4 złp.), by móc uczęszczać na wykłady i wypożyczać książki do domu. Dyplom ukończenia Instytutu Mechanicznego nie był jednak gwarantem otrzymania dobrze płatnej pracy.

¹ National Records of Scotland, Old Parish Registers Births 577/10 136 Auchinleck, s. 136.

² *Glazgow i jego ruch przemysłowy w: Księga świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, historii krajów i ludów...*, część II, Warszawa 1858, s. 176. Artykuł stanowi wyjątek z dzieła Charlsa Edmonda, *Voyages dans les mers du Nord, á bord de la corvette la Reine Hortense*, Paryż 1857.

³ Tamże, s. 174.



Najgęściej zaludnioną dzielnicą Glasgow w XIX wieku było Gorbals, leżące na południowym brzegu rzeki Clyde. Złe warunki mieszkaniowe stały się przyczyną wielu problemów – pijaństwa i przestępczości. Nie trudno się więc dziwić, że Jerzy Irvine zdecydował się opuścić to miejsce. Na rycinie: główna ulica w Gorbals.

Szkocja po 1815 roku dotknięta była głębokim kryzysem gospodarczym. W miastach zamykano huty, ludzie nie mogli znaleźć pracy nawet za najniższą stawkę. Wiele rodzin znalazło się na skraju głodu i nędzy. W portach kradziono zboże i kartofle. Dochodziło do rozruchów. Na ulice wielu szkockich miast wychodziły tłumy wynędzniałych mężczyzn i kobiet domagając się pracy, lepszych zarobków i tańszego chleba. A wieczorami zewsząd słychać było pijackie krzyki, często też dochodziło do bójek. Nigdzie indziej nie było tyle opuszczonych i brudnych dzieci, co w Gorbals w Glasgow. Jak

utrzymywał tamtejszy superintendent policji, w tej dzielnicy biedy można było znaleźć setki dzieci, które nie miały nazwisk, tylko przezwiska. Rozzochrane, obdarte i bose wałęsały się między ruderami w poszukiwaniu jedzenia.

Budowniczy młynów

Glasgow nie było miejscem dla młodych i ambitnych ludzi, a powodem był brak perspektyw. Gdyby nie dwaj przemysłowcy z Warszawy, Tomasz Moore i Andrzej Evansowie, losy Jerzego prawdopodobnie potoczyłyby się zupełnie inaczej – pracowałby za nędzne szylingi w Szkocji i z trudem wiązałby koniec z końcem, aby utrzymać rodzinę. To oni ściągnęli go do Królestwa Polskiego razem z trzema innymi specjalistami: „Roku 1825 [Tomasz Moor] Evans podjął projekt założenia młyna parowego, w Warszawie. Urządzenie młyna jemu powierzono. Udał się z bratem Andrzejem do Anglii, wszedł w stosunki z PP. Routledge, Booth, Jerzym Irvine [Irvine] i Mac Leod, i skoro Radca Budowniczy Adolf Szuch [Schuch] wybudował wspaniałą gmach młyna tego na Solcu, Evans postawił w nim parową maszynę o sile 60 koni, nadającą ruch 16tu parom kamieni młyńskich”⁴. W podróży do Polski Jerzemu towarzyszyła rodzina. Nie wiadomo dokładnie, kiedy przybyli do Warszawy, może w 1825, a może w 1826 roku. Dostali mieszkanie na terenie zakładów na Nowym Mieście.

Warszawska fabryka odlewów żelaznych i mosiężnych powstała w 1822 roku. Początkowo mieściła się w zabudowaniach dawnego klasztoru beonitów blisko Rynku Nowego Miasta, skąd została przeniesiona do obszernych budynków po kościele św. Jerzego przy ulicy Świętojerskiej. Interes rozwijał się bardzo dobrze, więc w 1823 roku Tomasz M. Evans wszedł w spółkę z Józefem Morrisem, angielskim mechanikiem działającym w Polsce, oraz ze swoim bratem Andrzejem Birchem. Firma po wystąpieniu w 1824 roku Morrisa funkcjonowała pod nazwą „Bracia Evans”. W latach 30. do spółki przystąpili młodszy bracia Tomasza, Alfred Smith i Douglas. „Z zadziwieniem spogląda tu ciekawe oko, do jakiej obszerności w tym niedługim czasie fabryka przysła, i do dalszego jeszcze swojego rozszerzenia poczynionymi uderza przygotowaniami – pisano w jednym z czasopism technicznych w 1824 roku. – Już w niej od dawna dwa piece do lanego żelaza i jeden do mosiądzu, a obok tych, kilkadziesiąt kuźni, kilka tokarń, warsztat modelowy itp. w ciągłej czynności utrzymywane, zatrudniają codziennie półtorasta osób”⁵. W 1825 roku zainstalowano tu maszynę parową o mocy 4 KM, która była czwartą z kolei maszyną tego typu w Warszawie.

Tomasz M. Evans chętnie oprowadzał po zakładzie zainteresowane osoby i pokazywał im różne „osobliwości znajdujące się w tym miejscu”. Duże wrażenie na wszystkich robił zwłaszcza olbrzymi kafar do

⁴ *Wieniec: pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi przez pierwszych w kraju autorów oraz licznych innych jego przyjaciół i wielbicieli*, Warszawa 1858, s. 416.

⁵ *Izys Polska, czyli Dziennik Umiejętności, Wynalazków, Kunsztów i Rękodzieł, Poświęcony Krajowemu Przemysłowi, tudzież Potrzebie Wiejskiego i Miejskiego Gospodarstwa*, t. III, 1823/1824, cz. 2, s. 585-586.

wbijania palów, którego „mechanizm tak jest urządzony, iż zamiast 50 ludzi, tylko 4 pracuje, z nierównie większym skutkiem, bo przy dotąd używanych kafarach, gdy trzeba było uderzyć razy 8, ten nowy za jednym uderzeniem tyleż skutkuje”⁶. Fabryka z zastosowaniem nowoczesnych technologii i maszyn angielskich produkowała głównie maszyny parowe, aparaturę dla browarów i gorzelni oraz maszyny i narzędzia rolnicze – siewczarnie, młockarnie, różnego rodzaju młynki do mielenia zboża, pługi i radła, siewniki, pompy i prasy, w tym także hydrauliczne, maszyny do szatkowania kartofli i wiele innych.

Najpierw Jerzego zatrudniono przy budowie młyna parowego na warszawskim Solcu, został „budowniczym młynów”, jak sam siebie nazwał w akcie zgonu syna Józefa. Budowa młyna na Solcu była naprawdę wielkim przedsięwzięciem, a jego finansowaniem zajęła się specjalnie zawiązana spółka zwana Towarzystwem Wyrobów Zbożowych. W 1826 roku „Gazeta Warszawska” informowała, że „nadeszły już z Anglii oczekiwane sztuki do maszyny parowej dla Towarzystwa Wyrobów Zbożowych w fabryce braci Evans stawianej”⁷.



Historia młyna parowego na Solcu była burzliwa. Gdy po powstaniu listopadowym Towarzystwo Wyrobów Zbożowych znalazło się na skraju bankructwa, młyn przejął Dom Handlowy Łubieńskich, a od 1837 stał się własnością Piotra Steinkellera. 28 lipca 1866 roku budynki strawił pożar (na rysunku), jeden z wielu. Po pożarze w 1851 roku wymieniono na nową maszynę parową, przy budowie której pracował Jerzy Irvine.

W Warszawie zastało go Powstanie Listopadowe. W fabryce zamiast maszyn i narzędzi rolniczych, zaczęto produkować armaty. Właściciele poczuli się urażeni słowami jednego z czytelników „Orła Białego i Pogoni”, jakoby w ich fabryce odlewane są armaty spiżowe „z wyłomami potrzebującymi wiele pracy do odcięcia” i zamieścili na łamach pisma sprostowanie tej treści: „przymuszeni jesteśmy oświadczyć publicznie, że w naszej fabryce odlewają się armaty tylko żelazne, i te są dobre — Pan P. K. winien się wprzódzie lepiej przekonać o istotności rzeczy nim publicznie ogłaszać niedoskonałość roboty, którą się wcale w naszej fabryce nie odbywa; może być że Pan P. K. widział podobną armatę u nas, lecz ta była nadesłaną tylko dla potoczenia, z resztą winniśmy Pana P. K. obligować, aby nadal żadnej bezzasadnej o naszej fabryce rozprawy, w pismach publicznych umieszczać sobie nie pozwalał”⁹.

W fabryce braci Evansów Jerzy przepracował prawdopodobnie sześć albo siedem lat. Właściciele musieli być zadowoleni z jego pracy, skoro zaproponowali mu stanowisko głównego mechanika (majstra) w swoim zakładzie w Drzewicy w powiecie opoczyńskim. Inaczej potoczyły się losy jego kolegów z pracy – inżynier Jozue Routledge zmarł na nowotwór w Warszawie jeszcze w 1829 roku, pozostawiając w nędzy żonę i trójkę dzieci (udało im się szczęśliwie wrócić do Anglii), trzy lata po nim umarł też mechanik Józef Booth, natomiast Karol MacLeod otrzymał propozycję od Jacka Lipskiego, i to nie byle jaką – został dyrektorem

Z powodu opóźnienia młyn udało się uruchomić dopiero 28 lipca 1828 roku. „W Warszawie, najznacniejsza i ze wszystkich największa jest machina we młynie parowym, działa siłą 60 koni, obraca 16 kamieni, pytle, maszynę do czyszczenia zboża, windę itp., zrobiona była w Warszawie w fabryce pp. EWANS przez zmarłego mechanika JOSCHUA ROUTLEDGE”⁸. Młyn na Solcu przetwarzał 50 korcy pszenicy w 1 godzinę i zatrudniał około 100 robotników. Był to pierwszy młyn parowy w Królestwie Polskim i jeden z pierwszych w Europie.

Jerzy w czasie pobytu w Warszawie przeżył osobistą tragedię. 9 czerwca 1827 roku zmarł jego półtoraroczny syn Józef, pochowano go na cmentarzu ewangelicko-reformowanym przy ulicy Żytniej.

⁶ „Kurier Warszawski” z 29 maja 1824, nr 128, s. 1

⁷ „Gazeta Warszawska” nr 201 z grudnia 1826.

⁸ Cyt. za: „Przegląd Techniczny. Tygodnik poświęcony sprawom techniki i przemysłu”, t. XLII z 28 kwietnia 1904, nr 17, s. 230.

⁹ „Orzeł Biały i Pogoń” z dnia 6 sierpnia 1831 roku, nr 36, s. 4.

fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w jego majątku w Skąpem. Trudno powiedzieć, kiedy Jerzy Irvine wyjechał na stałe do Drzewicy, najprawdopodobniej po Powstaniu Listopadowym.

Mechanik przy fabrykach żelaznych

Zakłady w Kuźnicach Drzewickich należały do nowocześniejszych w Królestwie Polskim i nie tylko w niczym nie ustępowały innym, znanym w kraju fabrykom, ale nawet im dorównywały. Po otrzymaniu kredytu od rządu w wysokości 60 tys. złp. Evansowie zainwestowali go w modernizację huty. Wybudowano wielki piec i odlewnię z żeliwniakiem (piecem do wypalania żeliwa), emaliernię oraz inne obiekty; zabrakło jednak pieniędzy na unowocześnienie całych zakładów. Z dawnych urządzeń pozostała fryszerka (zakład, w którym surówka wielkopieczowa przerabiana była na stal), drugą fryszerkę przerobiono na warsztaty tokarskie. Wielki piec, wysoki na 25 do 30 stóp (około 7,45 do 8,94 m), był jednym z najnowocześniejszych w ówczesnej Polsce. Czyniono próby zainstalowania nagrzewnicy typu Calder, którą planowano zbudować bezpośrednio nad gardzielą i opalać gazami odlotowymi. Przy wielkim piecu znajdował się staw, którego woda nadawała ruch całym zakładom. „Drzewica, niegdyś Szaniawskich dziś barona Reyskiego, posiada wielki piec z fryszerkami nad rzeką Drzewiczką – pisał Hieronim Łabęcki – kopalnie są na miejscu, oraz las znacznie dziś podniszczony; jest dotąd w dzierżawie Evansa¹⁰, który tym zakładom przez siebie w dobrym stanie utrzymywanym, znaczne nadał rozszerzenie. Wielki piec do 15 000 cetnarów [cetnar staropolski 65,68 kg] rocznie surowizny dostarcza, a kuźnice wykuwają 2 000 cetnarów żelaza. Odlewy z surowizny, części mechanicznych grubszych, zasilają fabrykę machin Braci Evans w Warszawie”¹¹.

W 1842 roku Evansowie zakupili Rozwady, Gapinin i Kuźnice Drzewickie, oszacowane na 113 000 rubli. Zakłady w Drzewicy produkowały głównie maszyny i narzędzia rolnicze. W połowie XIX wieku zatrudniały około 150 robotników i dawały roczną produkcję wartości 70 000 rubli. Wielki piec i odlewnię w latach 1836–1856 prowadził Stanisław Lessel, były oficer inżynierii wojska polskiego, a po jego odejściu, w 1859 roku, zarząd techniczny huty przejął Ernest Krumpel. Sprawami administracyjno-biuroowymi zajmował się początkowo Michał Kałuski.

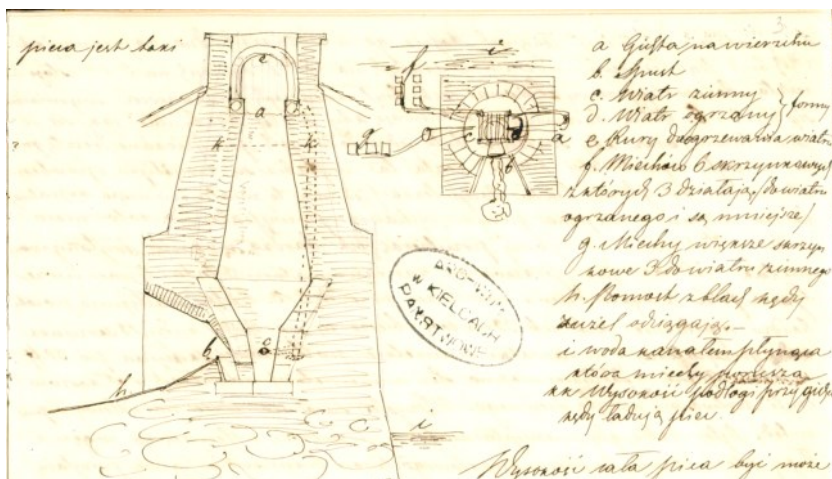
Co robił Jerzy w latach 1832–1861 w Kuźnicach Drzewickich, nie bardzo wiadomo, ale jako główny mechanik był odpowiedzialny za prawidłową pracę wielkiego pieca i warsztatów. „Hutnik, jakkolwiek postępuje według wszelkich prawideł sztuki, której się poświęcił od młodości i szczerze ukochał, ma chwile srogiego niepokoju... niepewności. Jedną z takich chwil pełnych oczekiwania jest pierwszy spust wielkiego pieca... – pisał w latach 50. XIX wieku Adam Wiślicki, będąc pod wielkim wrażeniem wytopu żelaza w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej. – Prysnęła ściana zakrywająca otwór *babki* [blat żelazny obok spustu, zatrzymujący roztopiony kruszec w piecu], buchnął płomień z wnętrza i oświecił na chwilę scenę, co się starała ukryć poza kłębam pary. Młody jakiś hutnik długim drągiem usiłował próżno rozwalić mocno sklejoną ścianę, po raz pierwszy od kilku tygodni otwieraną; niepowodzenie jego rozgniewało starego podmajstrzego; rzuca się on ku mniej zgrabnemu towarzyszowi, wrywa mu drąg i w szale gniewu zamierza się na niego. Była chwila okropna! w tym bowiem momencie żelazo, własnym parte ciężarem, przełamawszy lekką ściankę otworu, wylewa się ognistą wstęgą. Cała ta scena odbyła się tylko niemo, przekleństwa bowiem jakie drżały, jakie paliły na ustach podmajstrzego ogłuszył ryk miechów. (...) Dano wreszcie znak zakończenia. Podmajstrzy, z rydlem w rękę, śmiało postąpił do rzeki ognistej, z siłą uderzył w jej łono, i oto odrywa się bąbel rozpalonego żelaza, tryskając milionami iskier, z których każda paląc się innym kolorem, tworzy rodzaj spadającej gwiazdy”¹².

Jerzy Irvine był wysokiej klasy specjalistą w Kuźnicach Drzewickich. Z racji swego stanowiska prawdopodobnie brał udział w planowaniu i kierowaniu rozwojem zakładów, wdrażał także nowe technologie. Kompetencje Irvine’a wysoko oceniał Bolesław Paweł Podczaszyński, 21-letni praktykant budowniczy w dobrach Naliboki na Wileńszczyźnie, który w 1842 roku zwiedzał zakłady: „P. George Irving jest to człowiek wielce świątły pod względem swego fachu, czytany w tym przedmiocie i będący *au courant* wszystkich ulepszeń i odkryć, mechanikę zna z gruntu. Całkiem swemu powołaniu z duszą i ciałem oddany. Rozpytywał się o podróży mojej i radził mi, abym się dobrze fabrykom krajowym przypatrywał, potem z Frajberga powracając jeszcze raz po tutejszych zakładach przejechał. Dawał mi przy tym rady, jak mam się wypytywać szczególnie, i na co nade wszystko zwracać uwagę”.

¹⁰ Firma „Bracia Evans” dzierżawiła Kuźnice Drzewickie od 1827 roku.

¹¹ Hieronim Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. I, Warszawa 1841, s.410-411.

¹² Adam Wiślicki, *Spust wielkiego pieca. Scena z życia hutniczego w: Księga świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, historii krajów i ludów...*, część I, Warszawa 1858, s. 68 i 72.



„[Stanisław Lessel] oprowadzał mnie potem po fabryce – zapisał w pamiętniku Bolesław Podczaszyński – lecz musiał wszelkiego dokładniejszego tłumaczenia, Irwinga zaś nie mogłem złapać aż później i oto, com się od niego i innych ludzi w fabryce mógł dowiedzieć, zresztą trudno (...) było wywieść się o rozmiarach W[ielkiego] Pieca, bo oni to dość ukrywają (...). Wysokość cała pieca być może stóp 25 do 30 od dna zaprawy po gichtę, średnica zaś zaprawy miała u dołu do 2 lub 3 stóp.”. Na zdjęciu: rysunek przekrojowy wielkiego pieca wykonany przez Podczaszyńskiego.



Stanisław Lilpop był znanym konstruktorem i producentem maszyn i urządzeń rolniczych. Do jego największych osiągnięć należała żniwiarka „Amerykanka” oraz siewnik. Pierwszy siewnik skonstruował w latach 1846–1847, a po zagranicznej podróży w 1848 roku, wykonał nową maszynę siewną, którą nazwał „siewnikiem polskim”. Jego produkcję rozpoczął w tym samym roku i wkrótce stał się bardzo popularny w całej Polsce. Na zdjęciu: „siewnik polski” podczas prac polowych w Drzewicy, prawdopodobnie lata 60. XIX wieku.

W kręgu rodziny, znajomych i przyjaciół

O życiu prywatnym Jerzego niewiele można powiedzieć. Pewne szczegóły dają się wyczytać w oparciu o akta Rządu Gubernialnego Radomskiego, księgi hipoteczne miasta Radomia oraz księgi parafialne miejskie Drzewicy. Po przyjeździe do Drzewicy przyszła na świat dwójka jego najmłodszych dzieci: 1 maja 1832 roku urodził się Józef, a 23 stycznia 1836 roku Maria, która została ochrzczona dopiero po dziesięciu miesiącach, 13 listopada. Rodzice tłumaczyli zwłokę tym, że „chcieli, aby podług obrządku jak i wyznania w zborze ewangelickim w Warszawie przez pastora swego była ochrzczona. Gdy zaś zwłoka coraz większa była, została w kościele parafialnym miasta Drzewicy ochrzczona”¹⁵.

Córki wydawał za mąż wyłącznie za Polaków-katolików. Izabela poślubiła w 1839 roku gisera Pawła Barskiego, z którym miała troje dzieci (dwoje z nich zmarło we wczesnym dzieciństwie). Katarzyna, w przeciwieństwie do starszej siostry, nie podporządkowała się woli ojca i potajemnie uciekła z Ignacym

Podczaszyński zapamiętał też herbatę z rumem, którą częstował go Jerzy. Drugiego dnia rozmawiał z naczelnikiem zakładów, Stanisławem Lesselem, po spotkaniu zanotował: „Zastałem p. Lessel, naczelnika zakładu, który dość uprzejmie, lecz i zimno mnie przyjął (nie to co Irwing)”¹³.

Alfred i Douglas Evansowie musieli również docenić zasługi Jerzego Irvina, jeżeli przedłużyli z nim kontrakt na następne lata (Tomasz Moor i Andrzej już wtedy nie żyli, pierwszy z braci zmarł w 1837 roku w Parczewie pod Opocznem, a drugi w 1841 roku w Warszawie). Kiedy w 1854 roku, w związku z wojną krymską, zmuszeni byli opuścić imperium rosyjskie, odstąpili 60 proc. udziałów w spółce dwóm przemysłowcom warszawskim, Stanisławowi Lilpopowi i Wilhelmowi Rau, którzy w 1866 r. przejęli zakłady w Warszawie oraz w Drzewicy i Rozwadach na własność.

Dwa lata po śmierci Stanisława Lilpopa, w 1868 roku, do spółki dołączył baron Seweryn Loewenstein, przemysłowiec belgijski. Zakłady zmieniły nazwę z „Evans, Lilpop et Comp.” na „Lilpop, Rau i Loewenstein”. „Fabryka poruszana była motorem wodnym – donosiło wówczas „Słowo” – produkowała w ostatnich latach przeszło 60,000 cetnarów rocznie, posiadała fryszerkę o dwóch młotach, dwa piece: jeden wielki, drugi kopułowy, gisernię, własne pokłady rudy i ogromne przestrzenie lasów; zatrudniała około 200 robotników, którzy zarabiali dziennie od 30 do 150 kop.”¹⁴. Jerzy już wtedy w hucie nie pracował, mógł co najwyżej obserwować z daleka to, co się tam działo.

¹³ Archiwum Państwowe w Kielcach, Zbiór Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, [Dziennik Bolesława Podczaszyńskiego z l. 1842-1843], s. 2.

¹⁴ „Słowo”, nr 37, 1886, s. 3.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Kielcach, Akta Stanu Cywilnego parafii Drzewica z 1836, sygn. 574, nr. 114.

Gurkiewiczem, synem Józefa i Eleonory, by przyłączyć się do trupy aktorskiej Władysława Łozińskiego, czym przysporzyła swoim rodzicom zapewne wiele żmartwień. Po śmierci męża w 1845 roku wróciła do Drzewicy, by urodzić tu syna (dwójka dzieci zmarła wcześniej), a w 1847 roku wyszła ponownie za mąż za gisera Romualda Krodkiewskiego (mojego prapradziadka), była szczęśliwą matką, doczekała się pięciorga dzieci, z czego dwoje najstarszych zmarło w dzieciństwie. Po jej śmierci w 1857 lub 1858 roku Romuald ożenił się z jej młodszą siostrą, Joanną, z którą mieli dwóch chłopców – Jana Edwarda i Ryszarda. Najmłodsza Maria wyszła za mąż w 1859 roku za rachmistrza z Opoczna, Jana Zaremskiego (przed ślubem jako jedyna zmieniła wyznanie religijne), urodziła mu troje dzieci.

Jerzy musiał być dobrym i zapobiegliwym ojcem, jeżeli wystarał się dla Izabeli o dzierżawę folwarku rządowego Domaszno niedaleko Drzewicy, należącego do starostwa radzickiego. Zaś o jego przedsiębiorczości może świadczyć następujący fakt: w dniu 22 września 1857 roku na licytacji publicznej przed Trybunałem Radomskim nabył posiadłość w Radomiu. Licytacja nieruchomości odbyła się na jego żądanie, pożyczył bowiem jej właścicielowi, Karolowi Augustowi Schniersteinowi, który posiadał garbarnię w mieście, 1950 rubli srebrnych. Wtedy była to znaczna suma. Pieniądzy tych nie zobaczył, mimo że Schnierstein zobowiązał się w 1843 roku na piśmie spłacić swój dług, zaś „w razie uchybienia terminu wypłaty, procent prawy od daty tegoż uchybienia rachować się ma”. Posiadłość składała się z parterowego domu murowanego „z facyatą na piętrze” i licznych drewnianych budowli: „kuźni, szopy, officyn, komórek, kloak, domu szynkowego, łaźni parowej (...) oraz placu niezabudowanego, graniczącego z południa z placem tegoż właściciela (...), z północy z drogą *en chaussée* [szosą], z zachodu z placem kassy miejskiej. Wszystkie położone przy ulicy Mlecznej w mieście Radomiu, na placu emfiteutycznym Kassy tegoż miasta”¹⁶. Rok później, 18 czerwca 1858 roku, Jerzy odsprzedał dom wraz z zabudowaniami za sumę 7 500 rubli srebrnych Stanisławowi Lesselowi, który zamieszkał tam wspólnie ze swoją siostrą Krystyną Brandtową, matką słynnego malarza Józefa. W jakiej sprawie Jerzy upoważnił Kłosowskiego w 1861 roku (być może chodzi o Józefa Kłosowskiego, radomskiego prawnika), nie wiadomo.

Z jakimi rodzinami w Drzewicy Jerzy utrzymywał kontakty? W jakich domach bywał? W życiorysie Irvine’a wciąż jest więcej znaków zapytania niż odpowiedzi. Wiemy jedynie, że bliskie stosunki łączyły go z rządcą ekonomicznym hutą Michałem Skrzeczowskim i Eleonorą Gurkiewiczową. Obydwoje byli rodzicami chrzestnymi dwójki jego dzieci, Józefa i Marii, zaś małżonkowie Irvine’owie zostali chrzestnymi ich córeczki Anieli. Wyjątkowa była też przyjaźń Jerzego ze Stanisławem Lesselem, któremu wiele zawdzięczał – pomagał mu w opiece nad dwoma wnukami, Marianem i Józefem Zaremskimi. Ale też sam Lessel nigdy o Irvine’ie nie zapominał, nawet gdy przestał być dyrektorem zakładów.

W czasach powstania styczniowego

Lata sześćdziesiąte były w życiu Jerzego przełomowymi. W Kuźnicach Drzewickich pracował jeszcze w 1861 roku, bo jego nazwisko widnieje na „Liście poddanych angielskich w powiecie opoczyńskim”: „Jerzy Irvine, lat 61, zamieszkały w Kuźnicach Drzewickich, mechanik przy fabrykach żelaznych”¹⁷. Może jeszcze



w 1861 roku przeszedł w stan spoczynku, a może nieco później. Tragiczny rok 1863 zapewne spędził w domu, podobnie jak następny. Okolice Drzewicy i Przysuchy stały się terenem działań mniejszych bądź większych partii powstańczych – Józefa Łakińskiego, Antoniego Jeziorańskiego, Dionizego Czachowskiego, Ludwika Żychliń-

Rannych powstańców, jak przedstawił to na rysunku Artur Grottger (z lewej), opatrywano najczęściej w okolicznych dworach. Wiemy, że po bitwie pod Ossą część rannych odwieziono do Drzewicy, powierzając ich opiece organisty Ignacego Gaczyńskiego. Być może w pomoc powstańcom zaangażowana była również jego żona, Elżbieta z Koryckich. Wiele kobiet zawiązywało wówczas komitety pomocy dla rannych, prowadziło szpitale, a także zajmowało się zaopatrzeniem oddziałów w środki opatrunkowe.

¹⁶ Dodatek III do nr 18 „Dziennika Urzędowego Gubernii Radomskiej”, z 20 kwietnia (2 maja) 1857 r., s.319.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Radomiu, Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 574, s. 228.

skiego, by wymienić tylko kilka najważniejszych. W zakładach potajemnie kuto dla powstańców kosa i broń białą oraz produkowano kule armatnie (w czasie prac ziemnych prowadzonych na terenie zakładów znaleziono formy do ich odlewania), odlano także trzy armatki dla oddziału Antoniego Jeziorańskiego.

Do miasta wielokrotnie wkraczały oddziały rosyjskie, siejąc grozę wśród mieszkańców. Latem 1863 roku, jak zanotowała w swoim dzienniku Aniela Dobiecka, Rosjanie przeprowadzili w Drzewicy dwie egzekucje powstańców, a zimą 1864 roku znaleźli w kuźni ukrywającego się mężczyznę i go zastrzelili¹⁸. Stale krążyły informacje o kimś, kto został aresztowany bądź zabity, powtarzano je z ust do ust, z domu do domu. A kiedy w okolicy zaczęli grasować chłopi, na wszystkich padł blady strach. Uzbrojeni w siekiery i widły napadali i grabili dwory, napastowali przyjezdnych na drogach i odstawiali jeńców władzom carskim, grożąc przy tym „wyrznięciem wszystkiej szlachty, urzędników i księży”. Zabójstwo 7 lutego 1863 roku Oktawiana Trepki, nauczyciela z Domaszna, odbiło się głośnym echem w całym mieście. Jerzy musiał o tym słyszeć, podobnie jak o wielu innych tragicznych zajściach. Nieco później dowiedział się od ludzi, że w potyczce z Rosjanami koło Żdźar 11 lutego 1863 roku zginął pisarz fabryczny Antoni Górski, a w bitwie pod Ossą 10 lipca 1863 roku syn Wojciecha Urbańskiego, gisera z Kuźnic Drzewickich. Mógł jednak nie wiedzieć, czym w czasie powstania zajmował się jego zięć, Jan Zaremski. Wkrótce cała prawda wyszła na jaw. Za działalność konspiracyjno-powstańczą Jan został uwięziony, a następnie zesłany na 10 lat na Syberię (w sumie spędził tam 19 lat), a dom w Opocznie – jak w takich wypadkach bywało – skonfiskowano. Maria przeprowadziła się z trójką małych dzieci do ojca.

Pod wspólnym dachem

Drzewica przez długie lata była wspólnym domem Polaków, Żydów, Niemców i Rosjan. Na przełomie lat 30. i 40. XIX w. w zakładach Evansów pracowało też kilku mechaników brytyjskich, m.in. Jan Fox (w styczniu 1850 roku w Drzewicy zmarł Wincenty Fox, być może z nim spokrewniony), zaś młynarzem w Kuźnicach Drzewickich był Tomasz Taylor, który zmarł w październiku 1834 roku. Jego syn, Tomasz, był giserem. W maju 1858 roku poślubił Agnieszkę z Kańków Gąsiorowską, wdowę po Teodorze Gąsiorowskim.

Jerzy mieszkał w Drzewicy blisko pięćdziesiąt lat. I mimo to traktowany był przez władze rosyjskie za cudzoziemca. Przybysze ze Szkocji bądź z Anglii mogli, co prawda, zostać poddanyymi rosyjskimi, ale musieli najpierw złożyć przysięgę na *wierność poddaństwa ruskiego*, jak to uczynili w 1838 roku Alfred i Douglas Evansowie. Ponadto każdy mieszkaniec po ukończeniu 14 roku życia otrzymywał od burmistrza (lub wójta) świadectwo, że został zapisany do ksiąg ludności stałej bądź niestałej (w 1861 roku dodatkowo wprowadzono księgi meldunkowe, do których wpisywano osoby przyjezdne). Obok ksiąg ludności sporządzano także listy cudzoziemców, gdzie w rubryce „Skąd rodem. Za jakim paszportem i na jaki termin przybył do kraju tutejszego” zamieszczano informacje o miejscu urodzenia. Na zachowanym spisie z 1861 roku, przy nazwisku Jerzego zapisano „Szkocja”.

Nie wiemy, czy Jerzy Irvine zasymilował się w społeczeństwie polskim. Znamy, co prawda, kilka przypadków asymilacji Szkotów, a jednym z nich był wspomniany Karol MacLeod, który zmarł w Bliżyniu w październiku 1842 roku. Rodzina Karola zamieszkała na stałe w Polsce i spolszczyła nazwisko na Machlejd. Na dokumentach urzędowych Jerzy Irvine zawsze podpisywał się po angielsku, tylko raz, na akcie urodzenia swojego drugiego syna, Józefa, podpisał się po polsku: „Ojciec Dziecięcia – Jerzy Irwing”, stawiając kropkę nad „z”. Z rzadka – i zazwyczaj na krótko – wyjeżdżał z Drzewicy do Warszawy lub Radomia. W numerze „Warszawskiej Gazety Policyjnej” z 1846 roku, w rubryce „Wyjechali z Warszawy”, czytamy: „Irvine Grzegorz, mechanik z nru 1766 do Drzewicy”¹⁹ (pod tym numerem policyjnym w Warszawie mieściła się fabryka Evansów). Nawiasem mówiąc, musiał nie zauważyć tej pomyłki, inaczej by ją zapewne sprostował, jak to zrobił kiedyś wcześniej.

Czas szybko uciekał i zanim się obejrzał, zestarzał się i posiwiiał. Przeżył wszystkich swoich najbliższych, z wyjątkiem Marii, która zmarła w 1915 roku. Zdążył też pochować kilkoro wnuków (losy żony Elżbiety i syna Józefa pozostają nieznane, ale nie można wykluczyć, że przed 1861 rokiem oboje wyjechali do Anglii). Być może najboleśniej odczuł stratę najstarszej córki Izabeli, która zmarła młodo – w wieku zaledwie 23 lat – i została pochowana na cmentarzu parafialnym w Drzewicy. Kazał zamieścić na jej grobie inskrypcję w języku angielskim: „HERE LIES THE BODY OF IZABELLE IRVINE, BORN IN GLASGOW JULY

¹⁸ Aniela Dobiecka, *Od 23 stycznia 1863 do 22 kwietnia 1864: dziennik pisany przez A. D. w Drzewicy*, Biblioteka Narodowa, Rps 9790 II, s. 14 i n.

¹⁹ „Warszawska Gazeta Policyjna” z 28 września 1846 roku, nr 271, s. 2.

27.1822. AND DIED IN POLAND 22 OF. NOV. 1845²⁰”. Dwaj synowie Katarzyny, Ignacy i Józef Kalasanty, zostali giserami, ożenili się i wyjechali do Warszawy. Starszy syn Joanny, Jan Edward (mój pradziadek), powołany został do armii rosyjskiej i służył w 26. Mohylewskim Pułku Piechoty w Radomiu, a drugi, Ryszard, po ślubie zamieszkał z żoną w Zielonce w powiecie opoczyńskim. Tylko synowie Marii zdobyli wyższe wykształcenie – Marian ukończył studia malarskie w Wiedniu i za obraz „Siewcy” otrzymał w 1889 roku srebrny medal w Paryżu, a jego młodszy brat, Józef, po studiach medycznych został cenionym lekarzem – chirurgiem, który jako pierwszy w Polsce wykonał zabieg „cesarskiego cięcia”; po latach powrócił w rodzinne strony. Jerzy tego już nie doczekał, zdążył być jedynie na podwójnym ślubie swoich wnuczek, który odbył się 1 października 1871 roku w Drzewicy; Marianna Leokadia Krodkiewska poślubiła Jana Tomasza Skrętowskiego, a jej młodsza siostra, Matylda Franciszka, wyszła za mąż za Jana Gąsiorowskiego.



Jerzy Irvine zmarł 8 stycznia 1880 roku w Drzewicy w wieku 82 lat. Kilka ciepłych słów poświęcił mu jeden z dziennikarzy „Słowa”: „Jednym ze skromnych, ale wielce użytecznych pracowników w zakładach Drzewieckich był ś. p. George Irvine, rodem Szkot, który przez pół wieku blisko był głównym mechanikiem i kierującym warsztatami fabrycznymi. Zastosowanie motoru wodnego Drzewica zawdzięcza jego pomysłowi²¹”. To niewiele, by uczcić pamięć kogoś, kto swoją działalnością i życiem bardzo silnie był związany z Drzewicą.

Dziś po dawnej hucie w Drzewicy nie ma śladu. Ostatni fragment bramy zakładów rozebrano w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Mało kto też pamięta, że tu żył i umarł Jerzy Irvine, mechanik z Glasgow. Część jego potomków rozjechała się po całej Polsce, bądź wyemigrowała za granicę, do Anglii, Stanów Zjednoczonych i Australii. W Drzewicy pozostali tylko praprawnukowie Matyldy Gąsiorowskiej, ale to już inna historia.

Grób córki Jerzego, Izabeli, na cmentarzu parafialnym stał się także jego miejscem spoczynku. Ten prosty, żeliwny nagrobek w kształcie obelisku wraz z ogrodzeniem (na zdjęciu) wykonano w tutejszych zakładach Evansów. Jest jedynym śladem obecności Jerzego Irvine’a w Drzewicy.

Dorota Nawalany

Źródła ilustracji:

1. Drzewica (Ziemia Radomska): zwałiska zamku, pocztówka przed 1906 rokiem, Biblioteka Narodowa.
2. *Main Street, Gorbals* [Glasgow] według rysunku Williama Simpsona, kolor, 1849[?], *Renwick's Glasgow Memorials*, <http://www.victorianweb.org/painting/simpson/wc/5.html> [dostęp: 9.01.2010].
3. *Pożar zabudowań młyna parowego na Solcu w Warszawie, dnia 28 lipca roku bieżącego*: [Rysował z natury Juliusz Kossak], drzeworyt, 1866, http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=58386&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&Ql=5A00AC84753C32DF4E76E663C3705720-1 [dostęp: 9.01.2010].
4. Archiwum Państwowe w Kielcach, Zbiór Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, [*Dziennik Bolesława Podczaszyńskiego z l. 1842-1843*], s. 2-3 <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/15044420> [dostęp: 9.01.2010].
5. *Schronisko* z cyklu „Polonia”, Artur Grottger, rysunek na papierze, 1863, Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie, <https://www.mfab.hu/artworks/v-the-harbourage/> [dostęp: 9.01.2010].
6. Zbiory Regionalnego Centrum Kultury w Drzewicy. Zdjęcie pochodzi prawdopodobnie z lat 60. XIX wieku.
7. Zbiory własne.

Z życia gminy i miasta:

W DRZEWICY MOŻNA POTWIERDZAĆ PROFIL ZAUFANY

W Urzędzie Miejskim w Drzewicy został utworzony Punkt Potwierdzający Profil Zaufany.



Profil Zaufany to bezpłatna metoda potwierdzania tożsamości obywatela w systemach elektronicznej administracji. Działa jak odręczny podpis. Dzięki niemu możemy wysłać przez Internet dokumenty i wnioski do różnych urzędów (np. wnieść podanie, odwołanie, skargę). Profil Zaufany potwierdza tożsamość obywatela. Podpis potwierdzony Profilem Zaufanym, podobnie jak kwalifikowany podpis elektroniczny, skutecznie zastępuje w kontaktach z podmiotami publicznymi podpis własnoręczny.

Dlaczego warto założyć Profil Zaufany?

- **Wygoda** - decydujesz, kiedy wypełniasz wniosek do danego urzędu
- **Oszczędność czasu** – nie tracisz czasu na wizytę w urzędzie, oczekiwanie w kolejce i dojazd
- **Oszczędność pieniędzy** – w odróżnieniu od kwalifikowanego podpisu elektronicznego Profil Zaufany jest *bezpłatny*
- **Dostęp** do różnych placówek administracji publicznej - możesz załatwić dziesiątki różnych spraw w urzędach działających w twojej okolicy i w całej Polsce.

<https://www.drzewica.pl/content/w-drzewicy-mo%C5%BCna-potwierdza%C4%87-profil-zaufany>

MOBILNE PRACOWNIE MULTIMEDIALNE DLA DRZEWICY, BRZUSTOWCA I DOMASZNA

Trzy szkoły podstawowe z terenu Gminy Drzewica znalazły się w gronie laureatów Ogólnopolskiego Konkursu #OSEWyzwanie. Dzięki temu otrzymały mobilne pracownie multimedialne. W skład każdej wchodzi m.in. 16 laptopów. Konkurs #OSEWyzwanie został



zorganizowany pod patronatem Ministerstwa Cyfryzacji przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie, realizującą projekt Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Był adresowany do szkół z miejscowości liczących maksymalnie 50 tysięcy mieszkańców. Warunki uczestnictwa polegały na zgłoszeniu szkoły do projektu OSE i programu „mLegitymacja szkolna”. Dodatkowo placówka mogła przysłać pracę plastyczną pt. „Smart szkoła”. Szansę na

wygraną zwiększała również deklaracja zgłoszenia do programów OSE Hero oraz CodeWeek. Do wygrania były mobilne pracownie multimedialne, dzięki którym szkoły mogą prowadzić lekcje cyfrowe, a uczniowie korzystać z internetowych zasobów edukacyjnych. Każda pracownia składa się m.in. z 16 laptopów. Do udziału w konkursie przystąpiło 1606 szkół z całej Polski. Komisja Konkursowa zdecydowała o przyznaniu 764 nagród, a podstawą werdyktu była liczba punktów zdobytych przez zgłoszone placówki.

Miło nam poinformować, że w gronie laureatów znalazły się trzy szkoły, których organem prowadzącym jest Gmina Drzewica:

- Szkoła Podstawowa im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy
- Szkoła Podstawowa w Brzustowcu
- Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Domasznie



Właśnie do tych placówek w bieżącym roku szkolnym trafią nowoczesne pracownie mobilne z 16 laptopami umieszczonymi w przenośnej szafie z punktem dostępowym do Internetu. Serdecznie gratulujemy!

Dzięki sukcesowi w konkursie nasze szkoły zyskają gwarancję dostępu do bezpiecznego, szybkiego i bezpłatnego Internetu oraz nowoczesną mLegitymację szkolną, którą uczniowie będą mogli zainstalować za pośrednictwem stosownej aplikacji w swoich smartfonach. Co więcej, dzięki mobilnej pracowni multimedialnej kompetencje cyfrowe będą podnosili nie tylko na lekcjach informatyki, ale także podczas zajęć z dowolnego przedmiotu i w każdej sali lekcyjnej

„KRASZEWSKI. KOMPUTERY DLA BIBLIOTEK 2019”

Biblioteka Samorządowa Gminy i Miasta w Drzewicy znalazła się w gronie wnioskodawców, którzy otrzymali dofinansowanie ze środków Instytutu Książki w ramach programu „Kraszewski. Komputery dla bibliotek 2019”.



Program „Kraszewski. Komputery dla bibliotek 2019” ma na celu zapewnienie zrównoważonego dostępu do technologii teleinformatycznych oraz wyrównanie szans mieszkańców gmin poprzez wyposażenie bibliotek w nowoczesny sprzęt komputerowy.

Była to już szósta edycja programu. Poprzednie odbyły się w latach 2012, 2013, 2015, 2016 oraz 2017. Dzięki programowi można ubiegać się o dofinansowanie zakupu komputerów, oprogramowania i komputerowych urządzeń peryferyjnych w jednostkowej cenie nabycia do 10.000 zł. W ramach tegorocznego naboru złożono 883 wnioski. Do dofinansowania zostało zakwalifikowanych 113. Biblioteka Samorządowa Gminy i Miasta w Drzewicy otrzymała wsparcie w wysokości 17.000 zł. Te pieniądze przeznaczyła na zakup

komputerów wraz z niezbędnym oprogramowaniem oraz robotą edukacyjnego, który będzie wspierał dzieci w rozwoju podstawowych umiejętności z zakresu robotyki i programowania.

POMNIK ŚW. JANA NEPOMUCENA W DRZEWICY ODZYSKAŁ DAWNY BLASK

XVIII-wieczny pomnik św. Jana Nepomucena w Drzewicy usytuowany przed głównym wejściem na plac kościoła pw. św. Łukasza został odrestaurowany.

Renowacją pomnika, który przed drzewickim kościołem stoi już 231 lat, zajmowała się firma „Joanna Mac – Konserwacja Dzieł Sztuki” z Oświęcimia. Jej zadaniem była kompleksowa konserwacja i restauracja rokokowej rzeźby z piaskowca wraz z cokołem i schodami.

Prace polegały m.in. na:

- ♦ wstępnym oczyszczeniu obiektu
- ♦ rozpuszczeniu i usunięciu "czarnej patyny", mchów i porostów
- ♦ oczyszczeniu metodą piaskowania
- ♦ wykonaniu zabiegów odsalających
- ♦ wzmocnieniu strukturalnym
- ♦ usunięciu wtórnych wadliwych kitów i napraw
- ♦ uzupełnieniu ubytków kitami mineralnymi
- ♦ hydrofobizacji
- ♦ scaleniu kolorystycznym
- ♦ odtworzeniu nimbu z pięciu gwiazd.



Inwestycja przebiegła zgodnie z planem i zakończyła się w terminie. 11 października została odebrana w obecności Burmistrza Drzewicy **Janusza Reszelewskiego**, pracowników Urzędu Miejskiego w Drzewicy, proboszcza parafii pw. św. Łukasza ks. kan. **Adama Płuciennika**, przedstawicieli firmy z Oświęcimia oraz Łódzkiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi podkreślili, że renowacja przyniosła zamierzony efekt, dzięki czemu XVIII-wieczny zabytek odzyskał dawny blask.

Zadanie kosztowało 29.800 zł. Okres gwarancji wynosi minimum 36 miesięcy.

Figura św. Jana Nepomucena w Drzewicy została wykonana w stylu rokoko w 1788 r., prawdopodobnie przez mało znanego rzeźbiarza Martinusa Meira. Wznosi się na wysokim cokole (185 cm) o przekroju kwadratu z profilowanym zwieńczeniem i podstawą (bazą). Cokół ustawiono na podwyższeniu zbudowanym z trzech schodów o długości boku 85 cm, 100 cm i 300 cm oraz łącznej wysokości 60 cm. Na frontalnej ścianie cokołu widnieje tablica z herbem Junosza rodziny Szaniawskich oraz inskrypcja. Postać świętego o wysokości ok. 150 cm w swoich proporcjach i układzie kompozycyjnym zwraca uwagę elegancją, umiarem i delikatnością. Głowa zwrócona jest ku prawemu ramieniu. Podniesione do wysokości piersi ręce podtrzymują krzyż z Chrystusem wspartym o prawe ramię świętego. Postać odziana jest w szaty liturgiczne: sutannę, komżę dołem obrzeżoną szeroką koronką, krótką pelerynkę okrywającą ramiona oraz biret. Wokół głowy znajduje się metalowa aureola z gwiazdami. Wryta na tablicy inskrypcja głosi: TA STATUA KOSZTEM / LUDWIKI Z ZAŁUSKICH / SZANIAWSKIEY STAROŚCINY BOLESŁAWSKIEJ JEST / WYSTAWIONA oraz poniżej kartusz z herbem: ANNO DNI 1788 / DIE 11 JUNY Powierzchnia całkowita obiektu wynosi 2109 dm², w tym rzeźby 320 dm², cokołu 414 dm² i schodów 1375 dm².

OLIMPIJCZYCY ZNOWU W DRZEWICY

16 października w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy odbyła się „Wielka Olimpijska Lekcja WF-u”. Zajęcia z uczniami klas V z terenu całej Gminy Drzewica przeprowadzili wybitni polscy sportowcy na czele z medalistami Igrzysk Olimpijskich.



„Wielka Olimpijska Lekcja WF-u” to akcja edukacyjna organizowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Towarzystwa Olimpijczyków Polskich. Nawiązuje do 100-lecia Ruchu Olimpijskiego w Polsce, angażując słynnych polskich sportowców-olimpijczyków. Polega na prowadzeniu zajęć sportowo-rekreacyjnych dla uczniów szkół podstawowych oraz propagowaniu idei olimpijskich. Wybór naszego miasta nie był przypadkowy. Aż ośmioro drzewiczczan dostało zaszczytu reprezentowania

Polski na Igrzyskach Olimpijskich, a srebro osady C-2 **Krzysztof Kołomański – Michał Staniszewski** (IO Sydney 2000) to nadal jedyny polski medal olimpijski w kajakarstwie górskim.

Drzewicka akcja zgromadziła prawie 150 uczniów klas V szkół podstawowych, na których czekały zajęcia sportowo-rekreacyjne prowadzone przez słynnych polskich sportowców.

Rolę trenerów pełnili:

- **Tomasz Kucharski:** podwójny mistrz olimpijski w wioślarstwie: IO Sydney 2000 i IO Ateny 2004, podwójny mistrz świata i potrójny wicemistrz świata (dwójka podwójna kategorii lekkiej razem z Robertem Syczem)
- **Beata Sokołowska-Kulesza:** podwójna brązowa medalistka olimpijska w kajakarstwie klasycznym: IO Sydney 2000 i IO Ateny 2004, mistrzyni świata (konkurencja K-2 kobiet na 500 m razem z Anetą Pastuszką)
- **Sylwia Wlazlak i Elżbieta Nowak:** uczestniczki IO Sydney 2000 w koszykówce (8. miejsce), mistrzynie Europy z 1999 roku
- **Piotr „Olo” Oleksik** – reprezentant Polski w street soccerze, twórca Łódzkiej Grupy „Mekka Street” zajmującej się takimi dyscyplinami jak freestyle football i street soccer.

Zajęcia pod okiem sportowców, ich asystentów i wolontariuszy odbywały się w pięciu sektorach, na które została podzielona hala. Młodzież wykonywała m.in. ćwiczenia koszykarskie, piłkarskie, gimnastyczne i siłowo-wytrzymałościowe. W przerwie wysłuchała prelekcji **Elżbiety Nowak**, oglądając prezentację multimedialną na temat 100-lecia Ruchu Olimpijskiego w Polsce. A już po zakończeniu głównych zajęć uczniowie SP w Drzewicy spotkali się z podwójnym mistrzem olimpijskim **Tomaszem Kucharskim**. Wybitny wioślarz zaprezentował olimpijskie trofea, opowiadając o swojej karierze sportowej i idei olimpijskiej. Dodajmy, że z okazji „Wielkiej Olimpijskiej Lekcji WF-u” do Drzewicy przyjechali również Wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Prezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi **Mieczysław Nowicki** (srebrny i brązowy medalista olimpijski w kolarstwie – IO Montreal 1976) oraz Wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi **Tomasz Rosset**, którzy

podczas uroczystego otwarcia spotkania wręczyli olimpijskie odznaczenia. „Medalem z okazji 100-lecia Ruchu Olimpijskiego w Polsce” uhonorowany został Burmistrz Drzewicy **Janusz Reszelewski**, natomiast „Medale za propagowanie idei olimpijskiej” odebrali: Dyrektorka SP im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy **Małgorzata Kuchenbecker**, Sekretarz Miasta **Andrzej Krzyżanowski** oraz Podinspektor ds. Promocji Urzędu Miejskiego w Drzewicy **Piotr Bajerowski**. Gratulujemy.

UTW W DRZEWICY ZAINAUGUROWAŁ ROK AKADEMICKI 2019/2020

17 października Uniwersytet Trzeciego Wieku w Drzewicy uroczystie zainaugurował Rok Akademicki 2019/2020. Gala odbyła się w Regionalnym Centrum Kultury w Drzewicy.



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Drzewicy zrzesza mieszkańców w wieku 50+, bazując na szeroko pojętej aktywizacji ludzi dojrzałych – intelektualnej, społecznej i fizycznej. Stanowi znakomitą formę pogłębiania wiedzy, aktywnego spędzania wolnego czasu, integracji i wypoczynku. Stowarzyszenie kierowane przez Zarząd na czele z Prezes **Ireną Kwiecień** rozpoczęło działalność w pierwszych miesiącach 2017 roku i od tego czasu prężnie się rozwija. Obecnie zrzesza już ponad 90 członków, na których czeka bardzo atrakcyjna oferta zajęć – od edukacyjnych przez rekreacyjno-sportowe po kulturalne i rozrywkowe.



Studenci 50+ uczą się języka angielskiego na lektoracie realizowanym przez **Magdalenę Drażkiewicz**, uczestniczą w lekcjach informatyki pod okiem **Stefana Kowala** oraz zajęciach sportowo-rekreacyjnych prowadzonych przez **Marię Smolarską** w ramach programów "Łódzkie dla aktywnych seniorów+" oraz "Speed-ball dla seniorów". Biorą udział w prelekcjach edukacyjnych (w tym prozdrowotnych), inicjatywach patriotycznych, spotkaniach z ciekawymi ludźmi czy akcjach czytelniczych. I bardzo dużo zwiedzają, jeżdżąc na wycieczki krajoznawcze po całej Polsce. Co roku mają okazję wypoczywać nad Bałtykiem, ponadto regularnie odwiedzają teatr i relaksują się na basenie. A to tylko część aktywności. O wszystkich tych działaniach dowiedzieli się uczestnicy spotkania inauguracyjnego Rok Akademicki 2019/2020 – już trzeci w dziejach drzewickiego UTW. Gala zorganizowana w sali widowiskowej Regionalnego Centrum Kultury miała bardzo podniosły charakter, gromadząc liczną grupę studentów 50+ oraz ich przyjaciół. Władze Gminy Drzewica reprezentowali m.in.: Burmistrz **Janusz Reszelewski**, Zastępca Burmistrza **Dominik Niemirski**,

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Drzewicy **Dorota Wiktorowicz** i Sekretarz Miasta **Andrzej Krzyżanowski**. Uroczystość zapoczątkowana hymnem studentów „Gaudeamus igitur” stanowiła okazję do podsumowania poprzedniego roku akademickiego i nakreślenia planów na przyszłość. Dokonania UTW w Drzewicy omówiła Prezes **Irena Kwiecień**, która w formie prezentacji multimedialnej przedstawiła „Kronikę 2019/2020”, zapowiadając kontynuację działań statutowych.

Gala była przeplatana elementami edukacyjnymi i artystycznymi. Zebrani wysłuchali bardzo ciekawego wykładu inauguracyjnego pn. „II wojna światowa – Drzewica i okolice”, wygłoszonego przez **Annę Świdorską**, nauczycielkę historii ze Szkoły Podstawowej w Brzustowcu. Prelekcja wpisywała się w obchody 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Duże wrażenie na widzach zrobili uczniowie SP im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy, którzy wykonali efektowny program taneczno-muzyczny przygotowany przez **Marię Smolarską** i **Elżbietę Iwanicką**. Jednym z punktów występu był układ odtąńczony wspólnie ze słuchaczami Uniwersytetu. Publiczność oklaskiwała także minikoncert zespołu muzycznego UTW oraz poetycki popis **Franciszka Urbańczyka** – podopiecznego Dziennego Domu Senior+ w Drzewicy. Ze strony gości w kierunku Stowarzyszenia padło wiele ciepłych słów, gratulacji i życzeń udanego roku akademickiego. W imieniu władz Gminy Drzewica gratulacje złożył Burmistrz Janusz Reszelewski, który wspólnie z Wiceburmistrzem Dominikiem Niemirskim, Zarządem UTW i zaproszonymi gośćmi wręczył legitymacje studenckie nowo przyjętym członkom Uniwersytetu. Po gali wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez KGW w Radzicach Małych, a całość zakończyła się kilkugodzinną zabawą taneczną.

HODOWCY GOŁĘBI POCZTOWYCH PODSUMOWALI SEZON 2019

19 października drzewicka Sekcja Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых podsumowała sezon 2019. Uroczyste spotkanie odbyło się w Świetlicy Wiejskiej w Jelni. Władze Gminy Drzewica reprezentował Zastępca Burmistrza Dominik Niemirski.



Zrzeszająca około 30 hodowców gołębi pocztowych Sekcja Drzewica należy do czołowych w przysuskim Oddziale PZHGP, a jej reprezentanci zajmują wysokie miejsca również na szczeblu Okręgu Kielce. Bieżący rok przyniósł naszym hodowcom kolejne sukcesy, czego dowodem uroczystość podsumowania sezonu lotowego 2019. Spotkanie zorganizowane w Świetlicy Wiejskiej w Jelni

miało na celu prezentację wyników i nagrodzenie wyróżniających się hodowców. Puchary i dyplomy w kilkunastu kategoriach, obejmujących loty gołębi młodych i dorosłych, wręczyli Zastępca Burmistrza **Dominik Niemirski** oraz Prezes Sekcji Drzewica **Zbigniew Pawul**. Spośród członków Sekcji najlepsze wyniki osiągnęli, a co za tym idzie najwięcej pucharów odebrali: **Zbigniew Pawul**, **Adam Marasek** i **Jan Kucharczyk**. Z kolei puchary Burmistrza Drzewicy w jednej z konkurencji lotowych gołębi młodych otrzymali: **Dariusz Zaraś** (1. miejsce), **Marian Urbańczyk** (2. miejsce) i **Piotr Głusiński** (3. miejsce). Uroczystość stanowiła również okazję do podziękowania Burmistrzowi **Januszowi Reszelewskiemu** za wieloletnią współpracę i wspieranie Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Z rąk Prezesa Sekcji Drzewica pamiątkową statuetkę w imieniu Burmistrza odebrał Zastępca Burmistrza Dominik Niemirski.

REWIA SZTUKI LUDOWEJ 2019

27 października 2019 roku w Regionalnym Centrum Kultury w Drzewicy odbyła się piąta edycja przeglądu kół gospodyń wiejskich działających na terenie Gminy Drzewica pt. „Rewia Sztuki Ludowej – Drzewica 2019”.

W wydarzeniu wzięło udział siedem kół: **KGW w Strzyżowie**, **KGW w Radzicach Dużych**, **KGW w Dąbrówce**, **KGW w Domasznie**, **KGW w Idzikowicach**, **KGW w Zakościelu** oraz **Stowarzyszenie „Moje Tradycje i Innowacje” w Żardkach**. Zgodnie z regulaminem przeglądu każde koło było zobowiązane do przygotowania stoiska z tradycyjną potrawą oraz scenki

z życia dawnej wsi. Stoisko wystawiennicze oraz występ artystyczno-estradowy oceniała komisja w składzie: dr **Ewa Sławińska-Dahlig** reprezentująca Łódzki Dom Kultury, dr **Piotr Czepas** reprezentujący Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, dr **Damian Kasprzyk** reprezentujący Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, dr **Marcin Piotrowski** reprezentujący Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, **Aleksandra Żytlica** reprezentująca Muzeum Wsi Radomskiej, **Halina Świątek** reprezentująca Muzeum Regionalne w Opocznie, **Michał Adam Pająk** reprezentujący Gminny Ośrodek Kultury w Rokicinach oraz kulturoznawca **Krzysztof Waldemar Kowalski**.

Rewia rozpoczęła się od oceny przygotowanych potraw, której towarzyszyła dogłębna analiza składników oraz sposobu przygotowania. Część widowiskową zainaugurował swoim występem Zespół Ludowy „Znał Drzewiczki”, który od 18 lat działa przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Odrzywole.

Powitania gości oraz oficjalnego otwarcia „Rewii Sztuki Ludowej – Drzewica 2019” dokonał Prezes Drzewickiego Centrum Wolontariatu „Ofiarna dłoń” **Dominik Niemirski**. W swoim wystąpieniu przypomniał, że Rewia jest świętem tradycji, obyczajów i obrzędów wywodzących się z dawnej wsi, które stanowią kolebkę naszej kultury. Podkreślił również, że dzięki scenkom przygotowanym przez koła gospodyń wiejskich przenosimy się do czasów naszych przodków.

W dalszej części głos zabrali goście: Burmistrz Drzewicy **Janusz Reszelewski**, Dyrektor Łódzkiego Oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa **Janusz Ciesielski** oraz Kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opocznie **Maria Witkowska**.



Prezentacje widowisk rozpoczęło **Koło Gospodyń Wiejskich w Zakościelu**, które zaprezentowało scenkę „Oczepinowi przebierańcy”. Prace polowe związane z suszeniem siana przedstawiło **Koło Gospodyń Wiejskich w Dąbrówce**. **Stowarzyszenie „Moje Tradycje i Innowacje” w Żardkach** zaprezentowało swaty, a obrzęd weselny polegający na zbieraniu na kucharkę, odegrało **Koło Gospodyń Wiejskich w Domasznie**. Jako kolejne zaprezentowało się **Koło Gospodyń Wiejskich w Strzyżowie**, które ubijało w beczce świeżo szatkowaną kapustę. Scenkę darcia pierza w jednej z wiejskich chat przedstawiło **Koło Gospodyń Wiejskich w Idzikowicach**. Ostatnie zaprezentowało się **Koło Gospodyń Wiejskich w Radzicach Dużych**, które odegrało scenkę związaną z przygotowaniem do Zielonych Świątek. Wszystkim grupom akompaniament zapewnił **Michał Chałubiński** z Trzebiny.



W trakcie narady komisji, na scenie RCK wystąpili: śpiewak ludowy **Stanisław Pyzik** z Domaszna w towarzystwie gospodyń wiejskich z Domaszna oraz Zespół „Lilia”, który porwał publiczność do tańca.



Podsumowanie piątej edycji przeglądu kół gospodyń wiejskich należało do przewodniczącego komisji dr. Marcina Piotrowskiego, który podkreślił wysoki poziom wszystkich prezentacji, wobec czego komisja postanowiła przyznać równorzędne nagrody wszystkim zespołom biorącym udział w przeglądzie. Prezes DCW „Ofiarna dłoń” Dominik Niemirski wyróżnił Koło Gospodyń Wiejskich w Strzyżowie oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Radzicach Dużych za udział we wszystkich pięciu edycjach przeglądu. Z kolei podziękowania za zorganizowanie wydarzenia otrzymał od Kół Gospodyń Wiejskich pomysłodawca Rewii Sztuki Ludowej w Drzewicy, Prezes DCW „Ofiarna dłoń” Dominik Niemirski.



Realizacja wydarzenia była możliwa dzięki wsparciu ze strony Samorządu Województwa Łódzkiego, Gminy Drzewica oraz Regionalnego Centrum Kultury w Drzewicy. Opiekę merytoryczną nad wydarzeniem sprawował: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, Muzeum Wsi Radomskiej, Muzeum Regionalne w Opcznie oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Oddział w Łodzi. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Wojewoda Łódzki **Zbigniew Rau**, Marszałek Województwa Łódzkiego **Grzegorz Schreiber**, Starosta Opczyński **Marcin Baranowski**, Burmistrz Drzewicy **Janusz Reszelewski**, Prezes Krajowej Rady Izby Rolniczych **Wiktor Szmulewicz** oraz Dyrektor Łódzkiego Domu Kultury **Monika Matusiewicz**. Wydarzenie w mediach promowali: **Dziennik Łódzki**, **Radio Plus Radom**, **Gość Niedzielny Radom** oraz **Tygodnik Opczyński**.

Rewia Sztuki Ludowej w Drzewicy kolejny raz podbiła serca etnografów i publiczności. Wydarzenie wyrasta na najważniejszą imprezę folklorystyczną w regionie.

INAUGURACYJNA KONFEDERACJA SENIORÓW W DRZEWICY

5 listopada w Urzędzie Miejskim w Drzewicy odbyła się wojewódzka konferencja promująca ideę powoływania Gminnych Rad Seniorów. Posiedzenie zainauguowało cykl spotkań organizowanych na terenie całego Województwa Łódzkiego. Pokłosiem narady są plany utworzenia Gminnej Rady Seniorów w Drzewicy.



Gminne Rady Seniorów to ciała o charakterze konsultacyjnym, doradczym i inicjatywnym, których celem jest jak najwszechstronnejsze reprezentowanie interesów osób starszych. Do ich zadań należy m.in.:

- inicjowanie przedsięwzięć zmierzających do integracji społecznej osób starszych
- identyfikowanie i sygnalizowanie istotnych kwestii związanych z sytuacją seniorów
- udział w zespołach eksperckich i innych gremiach przygotowujących projekty gminnych dokumentów strategicznych
- włączanie się w realizację inicjatyw na rzecz osób starszych.

Drzewicka konferencja została zorganizowana przez Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, Społeczną Radę Seniorów Województwa Łódzkiego oraz Gminę Drzewica. Zgromadziła kilkadziesiąt osób z całego województwa łódzkiego.

Wśród gości mieliśmy m.in.: Dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej w Łodzi **Annę Mroczek** wraz z pracownikami oraz członków Społecznej Rady Seniorów Województwa Łódzkiego na czele z Przewodniczącą **Janiną Tropisz**. Władze Gminy Drzewica reprezentowali Burmistrz Drzewicy **Janusz Reszelewski**, Zastępca Burmistrza **Dominik Niemirski**, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Drzewicy **Dorota Wiktorowicz** wraz z radnymi oraz Sekretarz Miasta **Andrzej Krzyżanowski**. Nie zabrakło szefów lokalnych instytucji i organizacji pozarządowych działających na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych, a także licznej grupy seniorów.

Podczas oficjalnego powitania Burmistrz Janusz Reszelewski omówił lokalną politykę senioralną oraz bogatą ofertę, jaką Gmina Drzewica kieruje do osób starszych. Zebrani mieli okazję obejrzeć prezentację multimedialną „Polityka społeczna Samorządu Województwa

Łódzkiego wobec osób starszych”, którą komentarzem opatrzyła Dyrektor RCPS **Anna Mroczek**, a także wysłuchać prelekcji pn. „Powołujemy Gminną Radę Seniorów”, wygłoszonej przez Przewodniczącą SRSWŁ **Janinę Tropisz**. Podczas dyskusji poznali dobre praktyki w działalności Gminnych Rad Seniorów na terenie województwa i w samej Łodzi. Porozmawiali ponadto o wyjątkowej aktywności drzewickich seniorów.

DRZEWICZANIE GRALI O PUCHAR TYMBARKU

Drużyny piłkarskie z Gminy Drzewica wystartowały w jubileuszowym XX turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Jedna z nich zanotowała duży sukces, zdobywając awans do finałów wojewódzkich.



Organizowany przez Polski Związek Piłki Nożnej turniej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” od blisko 20 lat przyczynia się do popularyzacji futbolu wśród dzieci i młodzieży. W rozgrywkach co sezon biorą udział chłopcy i dziewczęta ze wszystkich zakątków kraju. Obecnie to setki tysięcy uczestników, dzięki czemu Puchar Tymbarku urósł do miana największej imprezy piłkarskiej dla dzieci w Europie. Dotychczas w turnieju zagrało ponad 50 późniejszych reprezentantów Polski różnych kategorii wiekowych, a 8 byłych uczestników gra w trwających eliminacjach do Euro 2020 w kadrze prowadzonej przez selekcjonera Jerzego Brzęczka. Mowa o: Arkadiuszu Miliku, Krzysztofie Piątku, Piotrze Zielińskim, Bartoszu Bereszyńskim, Damianie Kądziorze, Tomaszu Kędziorze, Krystianie Bieliku i Sebastianie Szymańskim.

Jubileuszowa, XX edycja turnieju jest wyjątkowa. Wspiera ją grono ambasadorów, w tym m.in.: Prezes PZPN Zbigniew Boniek, selekcjonerzy Andrzej Streljau i Nina Patalon oraz mistrzyni Europy Paulina Dudek. Na młodych piłkarzy czeka szereg atrakcji, a na najlepsze drużyny turniej finałowy, który już po raz siódmy został rozegrany na stadionie PGE Narodowy. Jak co roku do turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” przystąpiły piłkarskie drużyny z Gminy Drzewica. Nasze zespoły zgłosiły się do rywalizacji w dwóch kategoriach wiekowych chłopców: U-10 i U-12.

MODERNIZACJA WIADUKTU W IDZIKOWICACH

8 listopada odbył się odbiór zmodernizowanego wiaduktu nad torami Centralnej Magistrali Kolejowej w Idzikowicach. Obiekt wraz z drogami dojazdowymi, które również zostały przebudowane, będzie przejęty przez Gminę Drzewica i stanie się jej własnością.



Investycję Polskich Kolei Państwowych zrealizowano w ramach drugiego etapu projektu pn. „Modernizacja linii kolejowej nr 4 – Centralnej Magistrali Kolejowej”, zakładającego przebudowę stacji węzłowej Idzikowice, a także zmiany w organizacji ruchu samochodowego, tzn. całkowitą likwidację przejazdu kolejowego na poziomie torów w Kruszewcu oraz skierowanie ruchu na wiadukt w Idzikowicach, położony blisko zakładów „Remtrak”. Prace budowlane na wiadukcie objęły m.in. rozbiórkę starej nawierzchni

jezdni i chodnika, demontaż izolacji, balustrad i osłon, wzmocnienie konstrukcji, wykonanie nowych warstw izolacyjnych, budowę jezdni i chodnika, montaż zabezpieczeń oraz wykonanie odwodnienia. Zachowana została nośność obiektu wynosząca 30 ton.

Roboty drogowe polegały na budowie dróg dojazdowych, zjazdów do posesji i placu do zawracania, a także odwodnieniu z zastosowaniem tzw. systemu komór drenażowych. Długość przebudowanych dróg wraz z wiaduktem wynosi 456 m.

W odbiorze zakończonej inwestycji wzięli udział przedstawiciele PKP, wykonawców, nadzoru inwestorskiego i zainteresowanych samorządów. Władze Gminy Drzewica reprezentował Burmistrz Janusz Reszelewski, który podpisał protokoły odbiorcze oraz protokół przejęcia obiektu w utrzymanie. Przekazanie prawa własności nastąpi po dokonaniu wymaganych czynności formalno-prawnych.

II OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL ORKIESTR DĘTYCH DRZEWICA 2019



W sobotę 9 listopada w Regionalnym Centrum Kultury, odbył się **II Ogólnopolski Festiwal Orkiestr Dętych**. Organizatorem imprezy było Regionalne Centrum Kultury a patronat nad nią objął Burmistrz Drzewicy **Janusz Reszelewski**. Tym razem festiwal zgromadził sześć zaprzyjaźnionych orkiestr. Rozpoczął się od uroczystej parady ulicznej na trasie Urząd Miejski – Regionalne Centrum Kultury. W rytm muzyki marszowej orkiestranci przeszli ulicami St. Staszica i Stawową, by przed budynkiem RCK przystąpić do krótkiej prezentacji i sesji fotograficznej. Koncerty festiwalowe odbyły się w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej.



Dla drzewickiej publiczności zagrały: **Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Drzewicy i Parafialna Orkiestra Dęta z Gielniowa** (Kapelmistrz **Katarzyna Widorowska** z RCK), **Szkolna Orkiestra Dęta z Rogoźnika**, **Reprezentacyjna Orkiestra Miasta i Gminy Nowa Dęba** w towarzystwie grupy

mażoretek „Diament”, Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Mogielnicy i Parafialna Orkiestra Dęta „Perły Wincentego” z Odrowąża. Każda grupa występowała około pół godziny, prezentując bardzo zróżnicowany repertuar. Podczas uroczystego zakończenia festiwalu orkiestry otrzymały statuetki, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. W dekoracji uczestników brali udział dyrektor RCK Alina Szymańska i burmistrz Drzewicy Janusz Reszelewski, który gratulując wspaniałych koncertów zaproponował, by przyszła edycja imprezy odbyła się w sezonie letnim.

DRZEWICCY SENIORZY PIĘĆ RAZY NA PODIUM MISTRZOSTW POLSKI

W weekend, 16–17 listopada do Myślenic zjechali seniorzy z południowej i centralnej Polski, aby rywalizować w I Mistrzostwach Polski Seniorów w Speed-ballu. Co nas bardzo cieszy, największe sukcesy zanotowali zawodnicy z Drzewicy!



Reprezentanci Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Klubów Seniora oraz organizacji zrzeszających seniorów z Małopolski, Śląska, Dolnego Śląska oraz Województwa Łódzkiego skrzyżowali swoje rakiety podczas I Mistrzostw Polski w Speed-ballu, dedykowanych seniorom 50+. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Sportownia, a partnerem Federacja Speed-ball Polska. Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

W rywalizacji uczestniczyło 30 zawodników, którzy walczyli o najwyższe lokaty w grze na czas (super solo) oraz grze singlowej. Zawody odbyły się w formule dwóch turniejów z podziałem na płeć. Do Mistrzostw Polski przystąpiła silna reprezentacja Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Drzewicy, który wystawił ośmioro zawodników: **Bogdana Piekarskiego**, **Stefana Kowala**, **Leokadię Kwiecień**, **Elżbietę Kot**, **Irenę Kwiecień**, **Barbarę Szczepańską**, **Stanisławę Kothe** i **Marię Smolarską**. Poza konkurencją wystartowała **Beata Matysiak**.

Drzewiczanie spisali się znakomicie, zdobywając pięć medali. W gronie kobiet podwójną Mistrzynią Polski została **Maria Smolarska**, a **Irena Kwiecień** wywalczyła brązowy medal w konkurencji super solo. Wśród mężczyzn z medali cieszyli się **Bogdan Piekarski** (srebro w super solo) i **Stefan Kowal** (brąz w grze singlowej). Serdecznie gratulujemy!

IV DRZEWICKI PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI SZKOLNEJ

27 listopada w Regionalnym Centrum Kultury w Drzewicy odbył się IV Drzewicki Przegląd Twórczości Szkolnej, zorganizowany przez Urząd Miejski oraz Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Drzewicy.



Czwarta edycja festiwalu przebiegała pod hasłem: „**Szkoła na wesoło**”, zgromadziła przedszkolaków oraz uczniów wszystkich szkół podstawowych z terenu Gminy Drzewica, a także – po raz pierwszy – młodzież z Zespołu Szkół Powiatowych w Drzewicy, której udział miał charakter gościnny. Młodym artystom towarzyszyli przedstawiciele władz samorządowych, rodzice, dziadkowie, dyrektorzy placówek oświatowych, nauczyciele i goście, w tym Dyrektor Radia Plus Radom, drzewiczanie ks. **Jacek Wieczorek**.

Galę w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej RCK prowadzili konferansjerzy **Natalia Stachniak, Michał Starnawski i Kacper Król** – uczniowie Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy. Powitanie należało do Dyrektora ZEAS **Agnieszki Kopytowskiej**, natomiast słowo wstępne do Burmistrza **Janusza Reszelewskiego**, który podkreślił, że inicjatywa pozwala wydobyć wielki potencjał artystyczny drzemiący w naszych uczniach i przedszkolakach.

Zgodnie z hasłem przewodnim prezentacje artystyczne przebiegały pod znakiem wielkiej dawki humoru, dowcipu i uśmiechu łącząc w sobie taniec, śpiew, teatr, kabaret a nawet pantomimę. Na scenie wystąpiły kolejno:

- **Przedszkole Samorządowe w Drzewicy** – program przygotowały nauczycielki **Marta Kózka i Ewa Papis**,
- **Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Domasznie** – program przygotowały nauczycielki **Barbara Stolarczyk, Marzanna Rojek i Agnieszka Składowska**,
- **Szkoła Podstawowa w Idzikowicach** – program przygotowały nauczycielki **Dorota Matuszczak, Justyna Miązek i Teresa Prasek**,
- **Szkoła Podstawowa w Brzustowcu** – program przygotowały nauczycielki **Joanna Skorupa i Agnieszka Mydlowska**,
- **Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Radzicach Dużych** – program przygotowały nauczycielki **Barbara Kaszuba i Katarzyna Czarnecka**,
- **Szkoła Podstawowa im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy** – program przygotował **zespół nauczycieli przedmiotów humanistycznych**.

Każda z sześciu dowcipnych i różnorodnych tematycznie prezentacji spotkała się z gorącym przyjęciem ze strony widzów. Oczywiście nie zabrakło gratyfikacji finansowych. Po pokazach Zastępca Burmistrza **Dominik Niemirski** wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej w Drzewicy **Dorotą Wiktorowicz** wręczył przedstawicielom wszystkich gminnych placówek oświatowych Nagrody Burmistrza Drzewicy – czeki na 1.000 zł. W swoim wystąpieniu podziękował nauczycielom, uczniom oraz ich rodzicom za przygotowanie tak ciekawych przedstawień.

A już na zakończenie publiczność obejrzała gościnny występ uczniów Zespołu Szkół Powiatowych w Drzewicy. Program został przygotowany przez nauczycielkę **Karolinę Biazik**.

MIKOŁAJKOWA NIESPODZIANKA 2019

W piątkowy wieczór, 6 grudnia w sali widowiskowej Regionalnego Centrum Kultury w Drzewicy miała miejsce doroczna impreza pn. "Mikołajkowa niespodzianka", zorganizowana przez Regionalne Centrum Kultury oraz Drzewickie Centrum Wolontariatu "Ofiarna Dłoń". Cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, gromadząc bardzo liczne grono dzieci, którym towarzyszyli rodzice, dziadkowie i starsze rodzeństwo. Po raz kolejny widownia pękała w szwach.





Uroczystość rozpoczęła się od programu artystycznego w wykonaniu grupy aktorskiej "**Bo teatr...**" złożonej z uczniów Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy uczęszczających na zajęcia do RCK. Młodzi aktorzy wystawili przedstawienie dla dzieci pt. "Jędrak jeżyk" w reżyserii instruktorki RCK **Marty Szymańskiej** oraz nauczycielki **Janiny Kocot**. Publiczność oklaskiwała także najmłodszych artystów należących do grupy wokalnejszy „**Tęczusie**”, którzy dali niezwykle radosny koncert.

Po występach na scenie pojawił się najbardziej oczekiwany gość. Mikołaj nie przybył oczywiście z pustymi rękami. Miał ze sobą wielkie worki, w których było 450 paczek ze słodyczami i maskotkami. Prezenty rozeszły się w oka mgnieniu.

Działanie zostało realizowane w ramach zadania publicznego pn. „Pomoc świąteczna” dofinansowanego ze środków wojewody łódzkiego. Patronat honorowy sprawowali Wojewoda Łódzki i Burmistrz Drzewicy.

ŚWIĘTO DIABETYKÓW 2019

W sobotę, 7 grudnia odbyły się miejsko-powiatowe obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą, zorganizowane przez Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Drzewicy. Uroczystościom towarzyszyła akcja bezpłatnych badań i konsultacji profilaktycznych.



Jak co roku drzewickie spotkanie zgromadziło diabetyków z całej Centralnej Polski. Do naszego miasta przyjechali przedstawiciele najwyższych władz PSD na czele z Prezes Zarządu Głównego w Warszawie **Anną Śliwińską** oraz przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej, a jednocześnie Honorowym Prezesem Zarządu Wojewódzkiego w Łodzi **Jerzym Głogowskim**. Na zaproszenie odpowiedzieli członkowie zaprzyjaźnionych kół PSD z województw łódzkiego i mazowieckiego, lekarze, pielęgniarki, reprezentanci przychodni zdrowia i firm farmaceutycznych, samorządu, duchowieństwa, szefowie zaprzyjaźnionych organizacji i instytucji oraz sponsorzy. Władze samorządowe Gminy Drzewica reprezentował Burmistrz **Janusz Reszelewski**, który sprawował honorowy patronat nad uroczystościami.

Gala w Regionalnym Centrum Kultury rozpoczęła się od „Mazurka Dąbrowskiego” odegranego przez **Młodzieżową Orkiestrę Dętą**, modlitwy poprowadzonej przez Proboszcza Parafii w Drzewicy, ks. kan. **Adama Płuciennika** oraz koncertu utalentowanych wokalistek **Wiktorii Składowskiej**, **Weroniki Balasińskiej** i **Oliwii Bąby** (występ przygotowała instruktor RCK **Marta Szymańska**).

Po powitaniu zebranych Prezes Koła PSD w Drzewicy **Włodzimierz Pomykała** dokonał podsumowania roku. Jak zawsze nie zabrakło wyróżnień za wieloletnią pracę na rzecz diabetyków. Wykonane przez **Mariana Kota** ikony Matki Bożej otrzymali:

- społecznicy Koła PSD w Drzewicy: członkowie Zarządu **Krystyna i Władysław Nowakowie** oraz skarbnik **Maria Bogatek** – (od 25 lat w Kole)
- pielęgniarki: **Maria Ulinowicz** (29 lat pracy społecznej na rzecz Koła) i **Bernadetta Dziezic** (8 lat pracy społecznej na rzecz Koła).



Dyplomy uznania za wieloletnią współpracę z drzewickimi diabetykami zostały przyznane: **Szkole Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy, Szkole Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Radzicach, Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Domasznie, Szkole Podstawowej w Brzustowcu, Szkole Podstawowej w Idzikowicach, Przedszkolu Samorządowym w Drzewicy, 25. Drzewickiej Drużynie Harcerskiej, Szkolnemu Klubowi Wolontariatu przy Szkole Podstawowej w Radzicach, Warsztatowi Terapii Zajęciowej w Drzewicy oraz Przewodniczącemu „Caritas” w Drzewicy Andrzejowi Regule i Przewodniczącemu Akcji Katolickiej w Drzewicy Marianowi Kotowi.**



Dyplomy uznania otrzymały osoby, które podczas letniego wyjazdu do Jurgowa zdobyły dwutysięczniki i schroniska w Tatrach Wysokich na Słowacji.

Schroniska: Hrebienok, Blikowa Chata, Rainerowa Chata, Schronisko Zamkovskiego, Schronisko Teryego i Schronisko w Popradzkim Plesie oraz Tatry Bielskie z Szeroką Przełęczą zdobyli, jak również na szlaku na Rysy byli: **Jakub Witoń, Gabriela Zaręba** (Drzewica), **Maja Świercz i Marcela Świercz** (Borkowice), **Maria Zając, Elżbieta Tępińska, Aleksandra Wójcik, Gabriela Wójcik, Jakub Trzaskowski, Gabriela Trzaskowska, Maciej Kmita** (wszyscy Drzewica), **Piotr Mulik** (Góra Kalwaria).

Rysy po stronie słowackiej zdobyli: **Stefan Kowal, Waldemar Pęczkowski, Dorota Zaręba, Robert Zaręba, Krzysztof Zając, Michał Dybalski, Robert Bartos** (wszyscy Drzewica), **Tadeusz Kuciński** (Żdzary), **Teresa Kieszek** (Sadkowice), **Tomasz Świercz** (Borkowice), **Jacek Dębowski** (Rusinów).

Na szczególne wyróżnienie zasługują: **Bartłomiej Skorupa** (Drzewica), który wspólnie z całą grupą dzielnie walczył na wszystkich górskich szlakach, **Zofia Grudziecka** (Marki) i **Zofia Zawadzak** (Drzewica), które doszły do Żabich Stawów i łańcuchów pod Rysami, ale ze względu na bezpieczeństwo zostały zawrócone ze szlaku przez kierownika wyprawy Włodzimierza Pomykałę, a także **Michał Dybalski**, który jako najmłodszy uczestnik zdobył Rysy (był do tego przygotowywany przez 6 lat).

Wszystkie wejścia zostały dedykowane ludziom chorym na cukrzycę, a zdobycie najwyższego szczytu – Rysów – polskim dzieciom walczącym na co dzień z tą chorobą.

Po wyróżnieniach przyszedł czas na podziękowania. W imieniu mieszkańców i władz samorządowych Gminy Drzewica Prezesowi Pomykałce oraz całemu Zarządowi Koła podziękował Burmistrz Janusz Reszelewski, podkreślając, że nadzwyczajna aktywność społeczników PSD stanowi nieocenione wsparcie dla chorych, a jednocześnie jest znakomitym przykładem owocnej pracy na rzecz naszej Małej Ojczyzny.

Na część edukacyjną obchodów złożyły się prelekcje dwojga lekarzy – specjalisty chorób wewnętrznych, doktor Henryki Jeżak z Radomia oraz diabetologa Dominika Pawłaka.

Ostatnim punktem sobotniego spotkania był poczęstunek w Szkole Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków. Smaczny obiad – poprzedzony opłatkiem – został przygotowany przez panie z Koła, które poświęcając wiele czasu i pracy postarały się o prawdziwą ucztę.

Co bardzo ważne, uroczystościom towarzyszyła akcja profilaktyczna polegająca na bezpłatnych badaniach i konsultacjach w budynku RCK. Klinika "Lumed" z Opoczna przeprowadziła specjalistyczne badania okulistyczne w ramach programu "Polsko nie ślepnij". Badania słuchu zorganizował "Almed" z Opoczna, natomiast badania poziomu cukru, kreatyniny w surowicy, hemoglobiny glikowanej i cholesterolu wykonywały pracownice firmy "Alab Laboratoria". Przychodnia Rodzinna "Dom-Med" z Jelni zapewniła badania EKG. Chętni mogli skorzystać z porad dietetyk Małgorzaty Wdówki z Poradni „Dobry Dietetyk” w Opocznie oraz zapoznać się z lekami dla diabetyków.

Zainteresowanie badaniami było rekordowe. W ciągu kilku godzin przebadano około pół tysiąca osób.

Obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą zakończyły się w niedzielę, 8 grudnia w kościele pw. św. Łukasza w Drzewicy, gdzie została odprawiona uroczysta msza święta w intencji chorych na cukrzycę i ich rodzin, a także zmarłych diabetyków.

VI WIECZERZA WIGILIJNA W DRZEWICY

Osoby starsze, samotne i niepełnosprawne z terenu Gminy Drzewica wzięły udział w VI Wieczery Wigilijnej zorganizowanej przez Drzewickie Centrum Wolontariatu "Ofiarna dłoń", Urząd Miejski oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Drzewicy.



Doroczna uroczystość odbyła się 19 grudnia w Regionalnym Centrum Kultury. Zgromadziła kilkadziesiąt osób, w tym uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej w Drzewicy oraz – po raz pierwszy – Dziennego Domu „Senior+” w Drzewicy. Nie zabrakło władz samorządowych, duchownych oraz szefów instytucji i organizacji pomocowych działających na terenie Gminy Drzewica.

Zgromadzonych powitał Prezes DCW „Ofiarna dłoń”, Wiceburmistrz **Dominik Niemirski**. Dziękując za bardzo liczne przybycie podkreślił, że przedświąteczne spotkanie ma wymiar szczególny – jest doskonałą okazją, by ten wyjątkowy czas

spędzić razem w rodzinnej i świątecznej atmosferze. Z życzeniami na Boże Narodzenie i Nowy 2020 Rok pospieszyli Burmistrz **Janusz Reszelewski** oraz Proboszcz Parafii w Drzewicy ks. kan. **Adam Płuciennik**, natomiast modlitwę poprowadził ks. **Adrian Kwieciński**. Jak tradycja nakazuje zebrani połamali się opłatkiem, po czym zasiedli do wspólnej wieczerzy przygotowanej przez niezawodnych wolontariuszy – seniorów z DCW „Ofiarna dłoń”. Na stołach królowały wigilijne potrawy, natomiast po budynku Regionalnego Centrum Kultury rozchodziły się dźwięki wspólnego kolędowania. Na zakończenie bardzo miłego i wzruszającego spotkania jego uczestnicy zostali obdarowani świątecznymi prezentami.

Działanie zostało zrealizowane w ramach zadania publicznego pt. "Senior w Centrum Aktywności 2019", dofinansowanego ze środków Województwa Łódzkiego.

Urok starych fotografii
- dzielmy się wspomnieniami...



Chrudzica; Powiat

Chrudzica; Powiat



WIEŚCI Z NAD DRZEWICZKI
 kwartalnik, nr 4(112)/2019
 od 1992 roku

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy
Adres: Kilińskiego 8, 26-340 Drzewica
telefon: (48) 375 67 59 **e-mail:** tpd@drzewica.pl
internet: www.tpd.drzewica.pl

Komitet redakcyjny:
 Alina Szymańska (redaktor naczelny)
 Współprac.: Anna Reszelewska
 Bożena Ramus
Skład komputerowy: Stefan Kowal